

- Erasmus czeka – str. 4
- Nauka w Tandemie – str. 8
- Fenomen Bollywood – str. 14
- Mundial dla żaka – str. 16

## Uwaga studenci, idzie sesja!



Jak zaplanować naukę,  
czytać szybciej,  
notować lepiej  
i skuteczniej opanować stres  
str. 6



Wyjazd na stypendium Socrates/Erasmus jest wielką szansą. Nie tylko na naukę na renomowanych europejskich uczelniach, ale również na poznanie życia i kultury kraju, w którym będziemy studiować. Od stycznia na Uniwersytecie Jagiellońskim rusza edycja programu na rok 2006/2007. Co zrobić, aby wyjechać na stypendium, tłumaczymy w artykule „Erasmus czeka” (str. 4).

Jednym z warunków otrzymania stypendium Erasmusa jest znajomość języka kraju, do którego wyjeżdżamy, lub przynajmniej języka angielskiego. W artykule „Student na językach” (str. 8) piszemy, jak szkolić język obcy dobrze się bawiąc i nic za to nie płacąc.

Jak dobrze zaliczyć sesję? – to pytanie na przełomie stycznia i lutego zadaje sobie prawie każdy student. Wcale nie trzeba hektolitrów kawy i zarwanych nocy – przekonują autorki artykułów: „Przetrwać sesję” (str. 6) i „Zostań szybko czytaczem” (str. 7). Wystarczy przyswoić kilka technik, które pozwolą nam efektywniej zorganizować czas nauki, lepiej robić notatki, szybciej czytać i skuteczniej opanować stres na egzaminach.

Piszemy również, co zrobić, gdy nagle zachorujemy. Jeśli ktoś myśli, że wystarczy udać się do pobliskiej przychodni – jest w błędzie. Autorka artykułu „W labiryncie” (str. 12) tłumaczy zawiłości „rejonizacji”. Zachęca również do odwiedzania – cieszącej się do niedawna złą sławą – przychodni studenckiej, która po przejściu przez firmę prywatną oferuje usługi zdrowotne na wysokim poziomie.

Kiczowate filmy z kiczowatym aktorstwem i kiczowatą muzyką – mowa oczywiście o obrazach z Bollywood. Studenci zachwyceni ich atmosferą organizują coraz liczniejsze bollywoodzkie imprezy połączone z projekcją filmów wytwórni z Bombaju. A jest co oglądać, bo powstaje ich około 900 rocznie. O fenomenie Bollywood piszemy w artykule „Sałatka owocowa” (str. 16).

Od nowego roku wszystkie teksty, które ukazują się w WUJ-u możesz również przeczytać on-line pod adresem: <http://wuj.w.pl>. Nasze wydanie internetowe to więcej ciekawych artykułów, możliwość ich komentowania, dostęp do darmowego archiwum oraz łatwiejszy kontakt z naszymi autorami.



Życzę miłej lektury  
Marcin Maciocha  
Redaktor prowadzący

Jeśli chcecie, aby Wasz artykuł ukazał się  
w WUJ-u, piszcie na adres:

**wuj\_prowadzacy@op.pl**

Zapraszamy do współpracy!

Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

**Redakcja:** ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków, tel. 622-31-98, **Wydawca:** Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

**Strona internetowa:** [www.wuj.w.pl](http://www.wuj.w.pl); **e-mail:** [wuj\\_prowadzacy@op.pl](mailto:wuj_prowadzacy@op.pl), [wuj@student.ds.uj.edu.pl](mailto:wuj@student.ds.uj.edu.pl)

**PO red. naczelnego:** Piotr Kozanecki

**Redaktor prowadzący:** Marcin Maciocha

**Dział kulturalny:** Marianna Knap, Mateusz Smółka; **Dział sportowy:** Barbara Labisko, Łukasz Warmuz

**Dziennikarze:** Anna Drygalska, Dominika Giza, Żaneta Gładysz, Katarzyna Tomaszewska, Michał Maziarz, Paweł Kamiński, Wojciech Bojanowski, Piotr Jawor

**Fotoedytor:** Jacek R. Gruszczyński

**Public Relations (wuj\_kontakty@op.pl):** Joanna Kollbek

**Patronaty (wuj\_marketing@op.pl):** Joanna Kerth; **Reklama:** Magdalena Wilk 0 501 225 087

**Redaktorzy techniczni:** Agata Romanowska, Jacek R. Gruszczyński; **Korekta:** Agata Romanowska

**Roznosiciel i przyjaciel WUJ-a:** Bartek Borowicz

**Druk:** Przedsiębiorstwo Poligraficzne DEKA

Numer zamknięto 15 stycznia 2006 r.

**Okładka:** fot. Jacek R. Gruszczyński/m42.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiestacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

## Studiuj w krajach Unii Europejskiej

## Erasmus czeka

**Od początku stycznia na każdym wydziale UJ ruszył program stypendialny Socrates/Erasmus na rok akademicki 2006/2007. Obejmuje on wyjazdy do partnerskich uczelni w Europie w celu zrealizowania tam części studiów. Organizacją studencką działającą na naszym uniwersytecie, która zajmuje się udzielaniem pomocy osobom uczestniczącym w tym programie, jest Erasmus Student Network UJ. Termin składania wniosków stypendialnych upływa 28 lutego.**

W roku ubiegłym 680 studentów UJ studiowało za granicą w ramach programu. Do nas przyjechało 259 studentów z krajów Unii Europejskiej. Z roku na rok liczba stypendiów w obydwu przypadkach się zwiększa. Najwięcej umów zawartych było z uczelniami w Niemczech (111), Francji (95) i we Włoszech (68).

Student najkrócej wyjechać może na 3 miesiące, zazwyczaj stypendium obejmuje jeden semestr akademicki. Po jego upływie istnieje możliwość kontynuowania pobytu, ale wyłącznie w tym samym roku akademickim i już na własny koszt.

Podstawowymi kryteriami branimi pod uwagę przy rozpatrywaniu wniosków są odpowiednia znajomość języka, w którym chce

się studiować, i średnia ocen z całego przebiegu studiów. Sporym atutem jest działalność w kołach naukowych, organizacjach studenckich itp.

Uczelnie partnerskie same określają, jaki język preferują. Dla krajów skandynawskich, Holandii, Włoch i Hiszpanii zazwyczaj wystarczy język angielski. Uczelnie niemieckie czy francuskie raczej prowadzą zajęcia w językach ojczystych. W celu uzyskania stypendium nie jest wymagane zdawanie egzaminów językowych, wystarczy zaświadczenie o jego znajomości, na przykład z Centrum Językowego UJ. Posiadanie certyfikatu językowego jest jednak dodatkowym atutem.

Podpisanie umowy stypendialnej stanowi podstawę do wypła-



Członkowie ESN UJ pomagają zaaklimatyzować się studentom z UE w Krakowie

## O Erasmusie

Program Erasmus został utworzony w roku 1987 z myślą o propagowaniu i ułatwianiu wymiany studentów pomiędzy uczelniami krajów Wspólnoty Europejskiej. W 1995 roku Erasmus wszedł w skład utworzonego wówczas programu wspólnotowego Socrates, wspierającego międzynarodową współpracę w sferze edukacji.

Najważniejszym celem Erasmus jest podnoszenie poziomu kształcenia i wzmacnianie jego europejskiego wymiaru w szkołach wyższych poprzez wymianę studentów, nauczycieli akademickich, wprowadzenie Europejskiego Systemu Punktów Transferowych (ECTS), opracowywanie wspólnych programów nauczania przez stowarzyszone uczelnie oraz organizację zajęć dydaktycznych opracowanych i prowadzonych przez międzynarodową grupę wykładowców dla międzynarodowej grupy studentów.

W projekcie uczestniczą wszystkie państwa Unii Europejskiej oraz uczelnie z Bułgarii, Islandii, Lichtensteinu, Norwegii, Turcji oraz Rumunii.

Polska uczestniczy w programie od roku akademickiego 1998/1999, kiedy to 46 polskich szkół wyższych podpisało kontrakt uczelniany z Komisją Europejską. Obecnie w programie uczestniczy już 187 uczelni.

W pierwszym roku trwania programu ze stypendium skorzystało prawie półtora tysiąca polskich studentów. Ich liczba się cały czas zwiększa – w roku akademickim 2003/04 na stypendia wyjechało już 6278 osób. Od 1998 do 2004 roku w programie wzięło udział 24 tys. polskich żaków. W tym samym okresie w Polsce studiowało 4563 obcokrajowców. Co roku na stypendia Erasmus wyjeżdża ok. 120 tys. młodych Europejczyków.

mm

cenia stypendium, które z definicji ma służyć jedynie wyrównaniu kosztów życia, zazwyczaj starcza więc jedynie na opłaty za mieszkanie. Za resztę wydatków odpowiedzialny jest student. Istnieją trzy progi stypendialne, najwyższy dla najbogatszych państw UE (m.in. Wielkiej Brytanii, Francji czy Szwecji).

Bardzo ważne, aby student wybierając uczelnię, szukał takiej, która oferuje jak najbardziej programowo zbliżone przedmioty z tymi, które musiałby zdawać w Polsce. W przeciwnym razie, po powrocie do kraju, najprawdopodobniej będzie musiał on zaliczać zaległe przedmioty.

Jakie są wrażenia osób, które brały udział w Erasmusie? – To świetnie spędzony czas, dużo zabawy, trzeba mniej się uczyć niż tutaj – mówi Agata Wosik z ESN UJ. – Nie spotkałam jeszcze osoby, która nie byłaby zadowolona.

Krakowskim studentom Erasmus Student Network proponuje udział w programie Mentor, w ramach którego polscy studenci opiekują się przyjeżdżającymi do nas studentami zagranicznymi: odbierają ich z lotniska, pomagają w za-

łatwianiu formalności na uczelni, oprowadzają po mieście. To świetny sposób spędzania czasu. Można podszkolić język obcy, nawiązać przyjaźnie i pomóc obcokrajowcom zaaklimatyzować się w Krakowie. Dodatkowo, 9 marca odbędzie się „Eurodinner”, czyli spotkanie wszystkich przyjezdnych stypendystów Erasmus z polskimi studentami na wspólnym posiłku.

ESN UJ organizuje również konkurs na najlepsze hasło promujące program stypendialny Socrates/Erasmus. Jest o co walczyć, bo nagrodą jest wyjazd na półroczne stypendium Erasmus do wybranego kraju (szczegóły w ramce).

Termin składania wniosków upływa 28 lutego. Więcej informacji uzyskać można od instytutów koordynatorów, których lista podana jest na stronach UJ, w siedzibie Erasmus Student Network UJ w Collegium Novum lub na stronie:

[www.esn.student.uj.edu.pl](http://www.esn.student.uj.edu.pl),  
e-mail: [office@esn.student.uj.edu.pl](mailto:office@esn.student.uj.edu.pl),  
[mentor@esn.student.uj.edu.pl](mailto:mentor@esn.student.uj.edu.pl).

Magdalena Kujawska

Afera finansowa na uczelni

# UJ stracił 600 tysięcy złotych

W dniu zamykania tego numeru WUJ-a, „Gazeta Wyborcza” oraz radio RMF-FM poinformowały, że Uniwersytet Jagielloński stracił 600 tys. złotych na fikcyjne badania naukowe. Falszować dokumenty i wyludzać pieniądze miała pracownica działu finansowania. Prokuratura postawiła jej zarzut przywłaszczenia pieniędzy.

Proceder trwał przez 9 lat i wyglądał następująco. Uniwersytet Jagielloński płacił za badania, których nigdy nie było. Do kasy uczelni trafiały jednak rachunki np. za odczynniki potrzebne do reakcji chemicznych, czy za usługi świadczone instytutom badawczym przez firmy prywatne. Rachunki opiewały na kwoty od 2 do 10 tys. złotych. Z roku na rok było ich coraz więcej. Rekord padł w 1999 r., kiedy wystawiono ich 24. W sumie było ich prawie 200. Dziennikarze RMF FM i „Gazety” wyliczyli, że w ten sposób uniwersytet stracił 600 tys. złotych.

## Nie wie, ile ukradła

Podejrzana jest była pracownica działu finansowania, odpowiedzialna za rozliczanie projektów

badawczych. To ona miała fałszować dokumenty i wyludzać pieniądze, które potem z kasy UJ odbierali jej krewni i znajomi. Prokuratura postawiła byłej pracownicy zarzut przywłaszczenia pieniędzy. Kobieta nawet nie wie, ile ich wyludziła. Wydawała je na bieżące wydatki. Chce jak najszybciej podać się karze.

Rzecznik krakowskiej prokuratury okręgowej, Bogusława Marcinkowska dodaje, że najprawdopodobniej podejrzana będzie jeszcze odpowiadać za sfalszowanie dokumentacji. Śledztwo potrwa do końca lutego.

## Czy miała współników?

Dziennikarze „Gazety Wyborczej” i RMF FM dociekają, czy kobieta

była jedyną osobą zamieszaną w przestępstwo. Dopytują, dlaczego przez tak długi czas nikt nie zauważył, że uniwersytet wydaje pieniądze na badania, które nie istnieją. Leszek Śliwa, rzecznik prasowy UJ tłumaczy, że najtrudniej jest wykryć przestępstwo popełnione przez własnego pracownika, na dodatek biegłego w sprawach finansowych.

Dziennikarzom udało się nieoficjalnie ustalić, że rachunki wymagały potwierdzenia akceptacji wydatków, co rodzi dalsze podejrzenia, że ktoś musiał współpracować z podejrzaną. Zastanawiający jest również fakt, że w oświadczeniu dla prasy uniwersytet napisał, że sprawa została „niezwłocznie po wykryciu zgłoszona prokuraturze”. Z ustaleń „Gazety” i RMF-u

wynika jednak, że uniwersytet dyscyplinarnie zwolnił pracownicę, a dopiero w miesiąc później Rektor powiadomił o przestępstwie prokuraturę. Rzecznik UJ tłumaczy: – Chcieliśmy zgromadzić na potrzeby śledztwa obszerną dokumentację.

Uniwersytet w kilkunastu dniach oświadczeniu napisał, że do czasu zakończenia śledztwa nie będzie informował o jego szczegółach. Leszek Śliwa zapewnia w „Gazecie Wyborczej”, że cała sprawa to „wypadek przy pracy”. – Skontrolowano cały wydział i innych nieprawidłowości nie znaleziono – kończy.

Marcin Maciocha

## Wymyśl hasło, wygraj stypendium

Półroczny wyjazd na stypendium Erasmusa do dowolnego kraju Unii Europejskiej jest główną wygraną w konkursie ogłoszonym przez Erasmus Student Network UJ.

Aby wziąć w nim udział, należy wymyślić hasło promujące wyjazd na stypendium w ramach programu Socrates/Erasmus. Hasło może zawierać od 2 do 7 słów, w języku polskim lub angielskim.

Wymyślony slogan należy w dniach 18.01–28.02 dostarczyć osobiście do siedziby ESN UJ w Collegium Novum (ul. Gołębia 24, p. 030). W kopercie z hasłem trzeba załączyć swoje dane, czyli imię, nazwisko, kierunek studiów, średnią ocen i poziom znajomości języka obcego, adres, telefon oraz e-mail.

Udział w konkursie wziąć mogą osoby, które spełniają podstawowe warunki wymagane przy ubie-

ganiu się o stypendium Erasmus (ukończony I rok studiów, potwierdzona znajomość języka obcego, średnia ocen ustalona przez koordynatora instytutowego).

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 9 marca podczas imprezy „Eurodinner”, organizowanej przez ESN UJ. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest w biurze ESN UJ oraz na stronie www: [www.esn.student.uj.edu.pl/](http://www.esn.student.uj.edu.pl/).



## najlepszy studencki pub w Krakowie

tygiel  
PUB

## Róg Grodzkiej i Senackiej

Super muza, ludzie, atmosfera  
studenci 10% zniżki

Browar już za 3,5

[www.tygiel.krakow.pl](http://www.tygiel.krakow.pl)

Sposoby na skuteczną naukę i zdanie egzaminów

# Jak przetrwać sesję?

„Zostają wam 24 godziny życia. Co robicie?” Tak rozpoczęły się Warsztaty Szybkiej i Efektywnej Nauki. W zajęciach zorganizowanych przez Koło Naukowe Przyrodników UJ oraz Centrum Edukacji CEL wzięło udział blisko 200 studentów.

## Wygraj z czasem

To, jak się okazuje, dopiero początek zadań. Kolejny plan, który tworzymy, jest na pięć lat. Grzesiek z III roku biologii pisze, że chce dużo zarabiać i podróżować. – Dużo, to jest pojęcie względne: 50 tys.? 100 tys.? Napisz odpowiednią sumę. Gdzie chcesz wyjechać? Francja, Indie, może Chiny? Marzenia trzeba przekładać na konkrety. To jedyna droga, żeby odnieść sukces – odpowiada Krzysztof Wojewódzic, prowadzący warsztat zarządzania czasem. – Priorytety, które macie na studiach: egzaminy, obrona pracy licencjackiej, magisterskiej, praktyki, które chcecie odbyć, należy spisać. Taką listę dobrze jest powiesić nad łóżkiem, a jeśli nie, to przynajmniej od czasu do czasu na nią zerknąć. Spisanie celów nie oznacza, że mają być takie same na wieki wieków amen – żartuje prowadzący. – Oczywiście można je co jakiś czas zmieniać, w miarę potrzeb. Ważne jest, żeby stworzyć drogowskaz, który będzie podstawą do ewentualnych poprawek.

Czas też wreszcie zaprzyjaźnić się z podręcznym kalendarzem, do którego będziemy wpisywać zadania do wykonania. – Kto ma wynotowane cele na nadchodzący dzień? Kilka osób podnosi ręce – A na tydzień? Teraz nikt się nie zgłasza. Dzięki plannerowi swój czas możemy wykorzystać w najlepszy sposób. Zadania dzielimy na priorytety. I tak do grupy oznaczonej jako A wpisujemy najważniejsze, które musimy wykonać w danym dniu. W grupie B umieszczamy te zajęcia, które wykonamy, jeśli starczy czasu. W grupie C wpisujemy te, które pominięte nie sprawiają, że świat się zawali.

– Do planowania można się bardzo szybko przyzwyczaić. Zabiera niewiele czasu, około 3 minuty dziennie – przekonuje prowadzący. Więcej wolnych chwil zostanie nam także, jeśli wyeliminujemy codzienne pożeracze czasu. Jak poradzić sobie z gg? – Zastanów się, czy nie lepiej pewne sprawy załatwić na uczelni w „cztery oczy” lub po prostu zadzwonić. Co, jeżeli za bardzo po-

chłaniamy nas rozmowy ze współlokatorami? Na to Krzysztof Wojewódzic też ma receptę: – Jeśli za dużo rozmawiasz z koleżanką, zamiast się uczyć, zastanów się, co jest ważniejsze? Może tym razem problemy sercowe koleżanki? Jeśli odpowiedź jest przecząca, wróć do swoich zadań.

## Czytaj szybciej

Normalnie czytamy około 200 słów na minutę. Dzięki przyspieszonemu czytaniu możemy zwiększyć tempo dwukrotnie. Technika ta nie wymaga specjalnego szkolenia, dodatkowo pozwala na dobre zrozumienie tekstu. Do czytania przyspieszonego potrzebny jest wskaźnik np. ołówek, który przesuwamy tuż pod czytany tekst. Wskaźnik wspomaga pracę oka, dzięki temu czytamy szybciej. Zanim przystąpimy do nauki, przekartkujemy książkę lub notatki. Czynność ta pozwala nam wynotować pytania oraz ważne zagad-

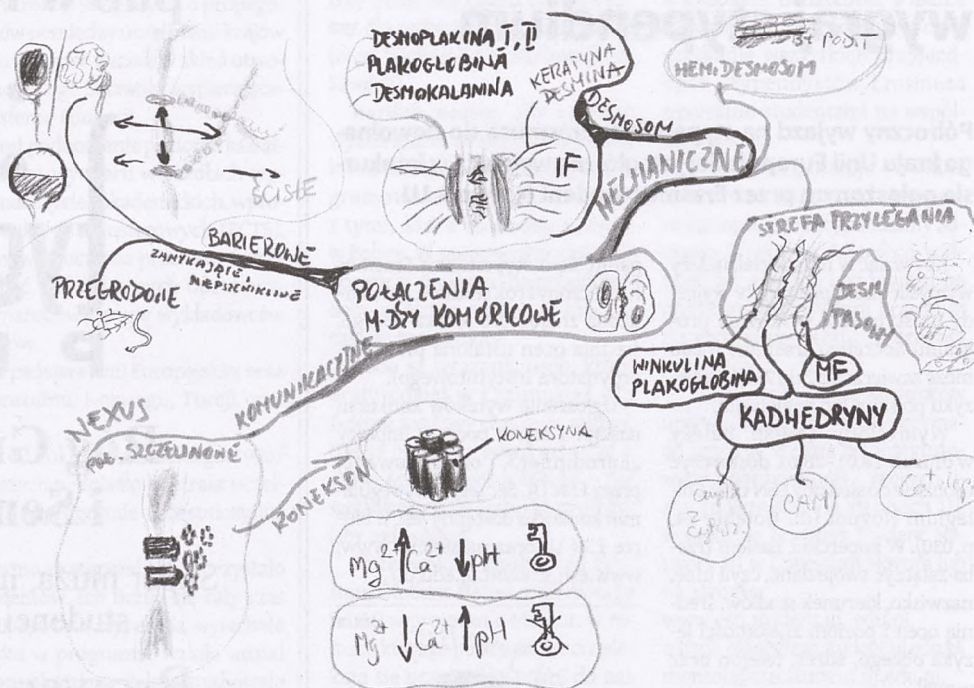
nienia ze spisu treści. Dzięki temu „oswajamy” materiał. Teraz już poruszamy się po znanym sobie terenie. Po wstępnym przeglądzie możemy pominąć mniej istotne fragmenty. Niektóre czytamy wybiórczo, w celu wyłowienia najistotniejszych informacji. Możemy pomijać też spójniki i przyimki – nasz mózg bardzo szybko uzupełni brakujące elementy. Przy okazji nie zapomnijmy, że warunkiem niezbędnym w skutecznym uczeniu się są przerwy energetyczne. Dla lepszego „doładowania akumulatorów” dobrą przekąską jest czekolada lub orzechy, zwłaszcza włoskie i laskowe. Jeśli tekst już przeczytaliśmy, możemy zabrać się do...

## Mapy myśli

Nasz mózg lepiej zapamiętuje wiadomości ułożone w postaci sieci, niż tekst ułożony w liniach – przekonuje Alicja Lindert, która prowadzi warsz-

taty robienia notatek tą metodą. Istotą tego sposobu jest duża ilość symboli, minimum słów. Centrum rysunku ma odzwierciedlać główne hasło, odnogi dotyczą zaś poszczególnych wątków. Mapy można robić z książek i wykładów zamiast tradycyjnych notatek. Świetnie sprawdzają się też przy przygotowaniu prezentacji. Co najważniejsze, nie trzeba dysponować wybitnym talentem plastycznym, żeby zrobić własną mapę. Tutaj najważniejsze są skojarzenia, wywołane przez nasze rysunki i symbole. Różne są techniki i materiały używane do tworzenia map. – Niektórzy potrzebują kolorowych pisaków. Mnie wystarczy ołówek. Ważniejsze rzeczy podkreślam – mówi prowadząca warsztat.

Tworząc mapę, zaczynamy od klucza umieszczonego w centrum, do którego dorysowujemy kolejne wątki przesuwając się zgodnie ze wskazówkami zegara. Mapa



Notatki w formie mapy myśli są znacznie skuteczniejsze, ponieważ nasz mózg lepiej zapamiętuje wiadomości ułożone w postaci sieci, niż tekst ułożony w liniach

myśli ułatwia nam łączenie nowych wiadomości z tymi już posiadanymi. Przez to przyswojona wiedza staje się trwalsza.

### Przełam się

Bez stresu żyć nie można. Towarzyszy nam w wielu sytuacjach. Przykłady? Sesja, wizyta u dentystry, publiczne wystąpienia. Wymienione przykłady wiążą się z różnym poziomem natężenia stresu. Na podobne sytuacje reagujemy w różny sposób. Każdy z nas

ma też odpowiedni poziom stresu, który jest niezbędny dla dobrego samopoczucia. Jest to tzw. *eustres*, czyli stres pozytywny. Jednak w przeważającej liczbie przypadków stres to zjawisko wpływające na nas negatywnie. Jak sobie z nim radzić? Przede wszystkim przełamać nasze nastawienie. Stresu pozbędziemy się wtedy, gdy spotykające nas zdarzenia potraktujemy jak wyzwania, nie jak zagrożenia. Jeśli już nas dopadnie, trzeba sobie z nim poradzić. Głośno

śłuchanie muzyki, pływanie – sposobów jest wiele. – „*Próba nie strzelba*”, warto wypróbować także pomysły innych – mówi Katarzyna Kulma, organizatorka całych warsztatów. – *Bardziej podatni na stres jesteśmy, gdy spotyka nas zdarzenie, którego nie planowaliśmy. Wtedy najlepsza obroną jest uświadomienie sobie tego, że odczuwamy stres. Zaakceptowanie nowej sytuacji to początek walki, którą możesz wygrać* – przekonuje.

Barbara Labisko

Stowarzyszenie CEL promuje ciekawe i nowoczesne metody uczenia się. Ich wspólną cechą jest skuteczność. CEL to wspólny pomysł studentów z Wrocławia, którzy postanowili sprawić, by nauka stała się łatwiejsza, a wiadomości nie ulotniły się z głowy w tydzień po zdanej sesji. Więcej o Stowarzyszeniu CEL na: [www.cel.edu.pl](http://www.cel.edu.pl) oraz [www.e-lama.pl](http://www.e-lama.pl).

# Zostań szybkoczytaczem

Zbliża się sesja, a Ty jeszcze niczego nie przeczytałeś? 300-stronicowa książka w pół godziny? Niemożliwe?

## Krok pierwszy – odpowiednio się motywujemy

Chce mi się, czy mi się nie chce? Dam radę, czy nie? To standardowe pytania pojawiające się na początku kursu.

– *Motywacja jest kluczem do sukcesu* – przekonuje trener Akademii Szybkiego Czytania, Paweł Rudzki. Dzięki systematycznej pracy można poprawić nie tylko szybkość czytanego tekstu, ale także jego rozumienie, czy umiejętność błyskawicznego wybierania najbardziej potrzebnych fragmentów. Pomyśl, że zamiast czytać jedną książkę po kilka godzin dziennie, możesz zrobić to w godzinę i nie stresować się, że czegoś nie doczytałeś, czy nie zrozumiałeś. Wymagania na początek są więc jasne: silna motywacja i oczywiście umiejętność czytania.

## Krok drugi – chcemy pozbyć się złych nawyków

Wewnętrzny głos podpowiada ci, że masz ciekawsze zajęcia niż po-

konywanie stosu materiałów do egzaminów. Ten sam głos sprawia, że gdy w końcu masz w ręku książkę, cichutko wypowiadasz tekst dostosowując szybkość odbierania bodźców przez oko do szybkości czytania.

Niestety na pierwszy problem nie znajdziemy odpowiedzi na kursie, jednak już drugiego można się skutecznie pozbyć. Kluczowe słowa na początek to fantastycznie brzmiące – fonetyzacja i fiksacja.

O pierwszym już wspominałam – to chęć usłyszenia czytanego tekstu. Pokonanie tego przyzwyczajenia dzięki odpowiednim ćwiczeniom stanowi przepustkę do dalszych sukcesów. Z kolei fiksacja, to nie jak można by podejrzewać stan w jaki wpada uczestnik po skończeniu kursu, ale prosty mechanizm. Polega on na grupowaniu wyrazów i czytaniu ich po kilka na jeden rzut oka. Nie są to oczywiście jedyne ograniczenia, ale jak twierdzi trener Akademii: – *Szybkie czytanie to nie jest „magia”, która sprawi, że podam dwa, trzy przykładowe ćwiczenia i wszyscy zaczną mieć piątki z egzaminów. To jest zdobywanie nowych nawyków czytelnictwa, to jest praca, którą trzeba systematycznie wykonywać i wtedy przychodzi efekty.*

## Krok trzeci – mamy wątpliwości

Nie musisz się obawiać, że jakiś podstępny wizjoner-szybkoczytacz będzie szperał w twojej pod-



Po kursie szybkiego czytania nie trzeba już zarywać nocy w czasie sesji

świadomości w poszukiwaniu ukrytych zdolności. Nie będzie też wprowadzał cię w stan głębokiego relaksu czy hipnozy. Cały proces oparty jest na metodologii Tony'ego Buzana – światowego autorytetu w dziedzinie psychologii i metod pracy umysłowej. Przeciętny wynik na początku kursu to 211 słów na minutę, przy rozumieniu 60% treści. Po ukończeniu zazwyczaj to już 3100 słów i 70% rozumienia.

– *Moje studia wymagają dużej ilości przeczytanego tekstu, a ta umiejętność sprawia, że rano przed zajęciami mogę dowiedzieć się wszystkiego w krótkim czasie, a w czasie sesji nie zarywać nocy* – mówi Miłosz Miszczyński, student socjologii na UJ

i stosunków międzynarodowych na AE – zwycięzca półfinałów VII Mistrzostw Polski w Szybkim Czytaniu w 2005 roku (ok. 28 tys. słów na minutę). Podkreśla także, że dla studiującego dwa kierunki to ogromna oszczędność czasu i możliwość poszerzania swoich zainteresowań o jeszcze inne dziedziny, takie jak np. literatura.

## Krok czwarty – przystępujemy do kursu

Odpowiednio zmotywowani, z elementarną wiedzą i bez wątpliwości przystępujemy do pracy. Jesteśmy już tylko o krok od poznania własnych możliwości, więc do dzieła.

Barbara Byrska

### Szkoły

Akademia Szybkiego Czytania

[www.szybkie-czytanie.pl](http://www.szybkie-czytanie.pl)  
Czytelnicy WUJ-a, którzy zapiszą się na kurs otrzymają 5% zniżki.

Akademia Nauki

[www.krakow.akademianauki.pl](http://www.krakow.akademianauki.pl)

# Student na językach

Jak szkolić język obcy dobrze się bawiąc i nic za to nie płacąc.

## Można w tandemie

Tandem nie jest ideą rodowicie polską. Pierwsze tandemy powstały w wyniku współpracy francusko-niemieckiej w początkach lat 60. Najprościej można je opisać jako spotkania konwersacyjne przynajmniej dwóch osób chcących się uczyć języka obcego. Dla każdej z nich jej język ojczysty jest językiem, którego chce się uczyć druga osoba. Żadna z osób nie płaci za naukę. Jej zapłatą jest to, że uczy drugą osobę swojego języka.

Tomek, absolwent socjologii UJ, już od półtora roku mieszka w Tybingen w Niemczech. Jak mówi, tandemy językowe są tam bardzo popularne: – Jest nawet specjalny Instytut Tandemowy przy uczelni. Przyjmowane są zgłoszenia osób chętnych, jest tablica ogłoszeń.

Tomek otrzymał wiele odpowiedzi na swoje ogłoszenie, spotyka się z kilkoma osobami. Każda

z nich jest rodowitym Niemcem. Umawiają się co tydzień na dwugodzinne sesje: w ciągu jednej godziny rozmowa jest prowadzona po polsku, w ciągu drugiej – po niemiecku. Tomek wyjaśnia: – Decyduję, czego chcę się uczyć na mojej godzinie niemieckiego. Przykładowo stwierdzam, że chcę dzisiaj porozmawiać o przemyśle samochodowym w Niemczech, o Mercedesie i BMW. Chcę poznać słownictwo dotyczące tego tematu. Druga osoba na swojej godzinie mówi, że chce porozmawiać np. o zabytkach Krakowa albo o średniowiecznych rycerzach.

Tomek jest bardzo zadowolony z nauki. Przede wszystkim dlatego, że nie płaci za lekcje. Poza tym, poznaje „żywy” język, taki, jakim się posługują codziennie Niemcy, a na tym mu bardzo zależy. Nie może narzekać na brak rozmówców – okazało się, że wielu Niemców w Tybingen chce się uczyć polskiego.



Rozmowa z native speakerem przy piwie może okazać się pasjonująca...

## Tandem w Krakowie

Pomysł na wprowadzenie idei tandemu do Krakowa także narodził się w Niemczech, w Lipsku. Przemek Kuklicz spędził tam jedenaście miesięcy jako wolontariusz „European Voluntary Service”. Podczas pobytu uczył się niemieckiego głównie w tandemie i szybko zaczął biegle się nim posługiwać. Po powrocie stworzył w Krakowie projekt o nazwie „Tandem”. Dostał dofinansowanie z Unii Europejskiej na organizację „Wieczorków Językowych” i uruchomienie serwisu internetowego: [www.tandem-krakow.pl](http://www.tandem-krakow.pl). Obecnie kontynuacją projektu zajmują się trzy organizacje: Erasmus Student Network (ESN), Bratnia Pomoc Akademicka (BPA) i Gemeinschaft für studentischen Austausch in Mitel-und Osteuropa.

„Wieczorki Językowe” to swobodne spotkania przy piwie, odbywające się co dwa tygodnie, w poniedziałki o godz. 20.00. Dotychczas miały miejsce w klubie „Pod Jaszczurami”, ale przenoszą się do klubu „Piec Art” na Szewską, ze względu na możliwość korzystania z większej sali. Wstęp jest bezpłatny, można po prostu przyjść i porozmawiać w wybranym języku. Na każdym stoliku leży kartka z nazwą języka, w którym prowadzone są rozmowy. Jak mówi Ania Średniawa, współorganizatorka imprez z ramienia ESN: – Języki rozmów to polski, niemiecki, angielski, francuski, włoski, rosyjski i inne. Gdy przychodzą

ludzie chcący rozmawiać w jakimś języku, po prostu go dopisujemy. Ostatnio było tak ze słowackim.

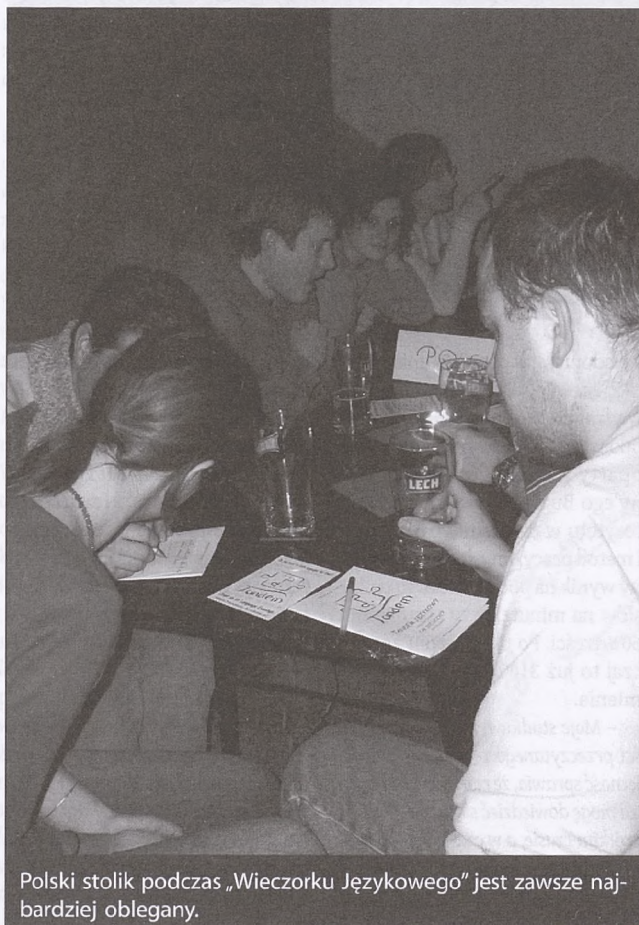
## Pogadać z nativem

Uczestnicy Wieczorków bardzo sobie chwalą możliwość swobodnej rozmowy z native speakerami. Marek, student romanistyki, wyjaśnia: – Przychodzę tu spotkać się z Francuzem, który nie będzie mi sprawdzał gramatyki ani zasobu słownictwa, a mówił do mnie językiem, jakim mówią na co dzień Francuzi.

Można tu spotkać ludzi najróżniejszych narodowości. Pochodzący z Cambridge Mark przyszedł porozmawiać po angielsku: – Za mało znam polski, żeby rozmawiać w tym języku. Chciałbym poznać ciekawych ludzi z Polski, z którymi mógłbym później się spotkać. Dał się jednak w końcu namówić na przejście do stolika, przy którym rozmowy toczyły się po polsku. Jest on zawsze najbardziej oblegany. Siedzą przy nim studenci z Erasmusa wraz z tymi, którzy są ciekawi, co mają do powiedzenia obcokrajowcy.

Gdy podczas rozmowy przy stoliku uda nam się nawiązać kontakt z osobą mówiącą w interesującym nas języku, możemy się z nią umówić na rozmowę „w cztery oczy”. Justyna Niepokój z BPA potwierdza: – Jeśli ktoś chce się indywidualnie umawiać na spotkania tandemowe, często tu znajduje partnerów.

Osoby chcące znaleźć partnerów do tandemu, mogą też zamieszczać ogłoszenia na stronach



Polski stolik podczas „Wieczorku Językowego” jest zawsze najbardziej oblegany.

internetowych: [www.tandem-krakow.pl](http://www.tandem-krakow.pl), [www.tandem.edu.pl](http://www.tandem.edu.pl).

Zainteresowani kontaktem ze studentami z wymiany powinni zawiązać na imprezach związanych z „Orientation Week”, pomiędzy 20 a 27 lutego. Będzie to tydzień imprez, zabaw integracyjnych, spotkań związanych z przyjazdem studentów z programu Erasmus na nowy semestr. 20 lutego w klubie „Piec Art” odbędzie się „Wieczorek Językowy” połączony z „Wieczorem Włoskim”.

### Zostać mentorem

Dobrym pomysłem na kontakt z osobą z zagranicy jest przyjęcie roli mentora. Mentor to osoba, która opiekuje się przyjeżdżającym obcokrajowcem, wprowadza go w klimat Krakowa, pomaga załatwiać różne sprawy. Obcokrajowcy przyjeżdżający na Erasmus z reguły nie znają nikogo w Krakowie i chcą poznać ciekawych ludzi oraz interesujące miejsca, o których nie piszą przewodniki.

Ania, absolwentka prawa, przez kilka miesięcy była mentorką Hansa, studenta bibliotekoznawstwa, który przyjechał na wymianę w ramach programu Erasmus: – Znał dosyć dobrze polski, więc nie musiałam mu pomagać w załatwianiu prostych spraw. Zależało mu najbardziej na wprowadzeniu w ciekawe towarzystwo, wyjściu gdzieś razem. Poznałam go z moimi znajomymi. Pomogłam mu także znaleźć sale, w których miał zajęcia” – wyjaśnia.

Osoby, które chcą zostać mentorami, mogą zarejestrować się na stronach krakowskiego Tandemu. Ania Średniawa mówi: – Przekazujemy Erasmus Student Network informacje na temat osób, które się zalogowały na stronie, a oni je łączą w pary

z obcokrajowcami, którzy szukają mentora.

Można też oczywiście przyjść bezpośrednio do biura ESN UJ i zostawić tam zgłoszenie.

### Na uczelni i przez Internet

Studenci i doktoranci prawa, uczestnicy Szkół Praw Obcych (Amerykańskiego, Francuskiego i Niemieckiego) bezpłatnie korzystają z kursu językowego. Ania z trzeciego roku, uczestniczka Szkoły Prawa Amerykańskiego, uczy się języka francuskiego. Jest z kursu bardzo zadowolona: – To jak kurs w szkole językowej: dwa razy po półtorej godziny tygodniowo, a nie muszę za to płacić. Dużo rozmawiamy podczas zajęć, a grupy są około 15-osobowe. Kurs, na który chodzi, będzie trwał 3 lata i zakończy się egzaminem. To dobry sposób na opanowanie języka, także w warstwie zawodowej – kursy uwzględniają zagadnienia prawnicze.

Diametralnie inny sposób na doskonalenie angielskiego ma Kasia, absolwentka psychologii: – Zarejestrowałam się na Yahoo i umawiam się np. na zwiedzanie Krakowa, czy rozmowę w knajpce z obcokrajowcami, którzy przyjeżdżają do Polski – mówi. Przestrzega, że po zarejestrowaniu się należy być przygotowanym na to, iż tylko kilka procent wiadomości, które zostaną nam przesłane, to prawdziwe oferty od turystów chcących odwiedzić Kraków. – Mimo to się oplaca – spotykam się z ciekawymi ludźmi, pokazują im miasto. Doskonale język w rozmowie. Czasem znajomość trwa dłużej, wymieniamy maile. Spotkałam się także z zaproszeniami do odwiedzenia krajów, w których mieszkają te osoby – śmieje się.

Marzena Jakubiec



...i zaowocować w późniejsze spotkania tandemowe w cztery oczy.

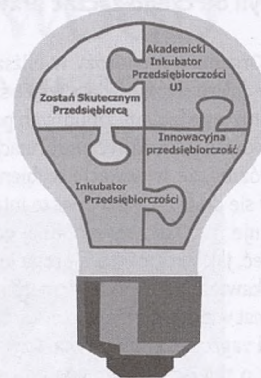
Unia dofinansuje Twoją firmę!

## Praca na swoim

**Chcesz założyć działalność gospodarczą? Jesteś studentem, doktorantem lub młodym pracownikiem nauki? Jeśli na powyższe pytania odpowiedziałeś twierdząco, masz szansę na bezpłatne szkolenie i dofinansowanie startu twojej firmy! Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Uniwersytetu (CITTRU) prowadzi właśnie rekrutację do drugiej edycji projektu „Zostań skutecznym przedsiębiorcą”!**

Celem projektu jest promowanie przedsiębiorczości, zachęcanie do zakładania własnych firm i wsparcie przy zakładaniu działalności gospodarczej. Uczestnicy otrzymają bezpłatne szkolenia z zakresu zakładania i prowadzenia firmy (60 godzin), będą też mieli szansę na pogłębienie wiedzy i rozwiązanie wątpliwości podczas szkoleń indywidualnych z wybranych przez siebie tematów. Uczestnicy pierwszej edycji przeszli już szkolenia, część z nich ubiega się o dofinansowanie – maksymalnie 23 550 zł na inwestycje oraz 700 złotych wsparcia pomostowego wypłacane co miesiąc przez pół roku. Przewidziane są jeszcze dwie edycje, w sumie w ramach projektu dotacje otrzyma 9 przedsiębiorstw.

Projekt adresowany jest do studentów szkół wyższych Małopo-



ski, którzy nie ukończyli 25. roku życia oraz do absolwentów małopolskich szkół wyższych, w szczególności do doktorantów i młodych pracowników naukowych. Uczestnikami nie mogą być też osoby, które po 1 stycznia 2004 r. prowadziły działalność gospodarczą lub były właścicielami przedsiębiorstw. Wymagane jest też zaświadczenie o niefigurowaniu w spisie bezrobotnych.

Rekrutacją do drugiej edycji trwa od 14 do 28 stycznia, do trzeciej od 12 do 29 kwietnia. Pierwszym etapem jest wypełnienie i wysłanie pobranego z Internetu formularza, drugim – rozmowa kwalifikacyjna. Projekt dofinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 2.5 „Promocja Przedsiębiorczości”, Priorytetu 2 ZPORR. Szczegóły projektu na stronie internetowej <http://www.cittru.uj.edu.pl/przedsiębiorczosc.html>

JRG

## Legendy według obcokrajowców

W zeszłym miesiącu pisaliśmy o obcokrajowcach uczestniczących w warsztatach teatralnych Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie UJ. Efekt ich pracy – spektakl pt. „Legendy krakowskie” będzie można zobaczyć 31 stycznia w godzinach od 14.00 do 19.00 (spektakl będzie powtarzany kilka razy) w siedzibie Centrum przy ulicy Grodzkiej 64.

Przedstawienie jest twórczą interpretacją legend krakowskich.

Uczestnicy warsztatów na ich podstawie stworzyli własne wersje. Jedną z nich to legenda „O dwóch wieżach Kościoła Mariackiego” zrealizowana w konwencji filmu „Casablanka”. W legendzie „O Wandzie, która nie chciała Niemca” wojna polsko-niemiecka to mecz piłkarski, a Wanda występuje w barwach jednego z krakowskich klubów.

Serdecznie zapraszamy!

mm, mp

# Szukam taniego noclegu w Pekinie

Czyli od czego zacząć przygotowanie wyprawy i o podróżach w sieci, a na końcu o tym, że to nie takie trudne.

Organizacja podróży w bliższe czy dalsze strony świata wiąże się nieraz z godzinami żmudnych poszukiwań przeróżnych informacji. Zażądajmy, że w wakacje wybieramy się do Chin. Po pierwsze interesuje nas, jak tam najtaniej dojechać, jak wrócić, która droga jest ciekawsza. Szukamy informacji na temat wiz, bezpieczeństwa, klimatu i zagrożeń dla zdrowia. Czytamy o miejscach wartych odwiedzenia i wybieramy trasę pod kątem naszych zainteresowań – może to być standardowy objazd po głównych atrakcjach albo eksploracja dzikich gór czy też kilkutygodniowy pobyt w wiosce odciętej od cywilizacji. Możliwości jest mnóstwo.

## Szukamy w przewodniku...

Większość potrzebnych danych odnajdziemy w przewodnikach. Na polskim rynku dominującą pozycję wywalczył sobie (nie zawsze nieomylny) Pascal, będący wolnym tłumaczeniem angielskiej serii The Rough Guide, i prężnie rozwijające się krakowskie wydawnictwo Bezdroża, skupiające się zgodnie ze swoją nazwą na krajach powszechnie postrzeganych za egzotyczne takie, jak Mongolia, Rosja, Macedonia, Bośnia, Serbia czy Ukraina. Na półkach spotkamy inne serie przewodników, w których dominują jednak informacje geograficzno-historyczne i efektowne fotografie, choć ostatnio National Geographic wydał serię przewodników dla „Łowców Przygód” np. o Himalajach z wieloma cennymi wskazówkami na temat organizacji wymagających i nieraz oryginalnych trekkingów. Jeśli wybieramy się np. do Senegalu czy Sudanu, jedyną pomocą okazuje się słynne angielskie wydawnictwo Lonely Planet, dostępne w krakowskich księgarniach i niestety bardzo drogie.

## ...i Internecie

Przeczytaliśmy przewodniki, przejrzelśmy czasopisma, posłuchaliśmy rad, a ciągle brakuje nam wielu informacji. Czy płynąc z Jordanii do Egiptu można na miejscu

dostać wizę? Ile teraz kosztuje? Gdzie można przespacerować się na dzień w Amsterdamie? Odpowiedzi znajdziemy na stronach internetowych, których adresy z krótką charakterystyką są w ramce obok tekstu.

Wizyta na powyższych stronach gwarantuje zdobycie brakujących nam danych przy czym trzeba zaznaczyć, że na forum Travelbitu i na grupach dyskusyjnych Google internauci wydają się najaktywniejsi.

Po lekturze przewodników, przestudiowaniu map i wizycie na forach internetowych perspektywa – szczególnie dla początkujących turystów – włączyła po dalekich krajach, nieraz przedstawianych w mediach jako miejsca niebezpieczne, w których skoncentrowały się wszelkie zła i podłości tego świata, przestaje być wizją strachu, niepewności i zagubienia. Strony internetowe to okazja do bezpośredniej wymiany doświadczeń, zapoznania się z opiniami tych, którzy już skądś wrócili; to miejsce, gdzie aktualizuje się dane i obala wiele mitów. Potem pozostaje już zebrać wesołą ekipę, spakować plecak i w drogę.

www.travelbit.pl – Strona założona z inicjatywy znanego polskiego globtrotera Andrzeja Urbanika, od lat konsolidującego i integrującego środowisko polskich podróżników. Znajdziemy tu relacje z podróży z praktycznymi informacjami, których na próżno szukać w przewodnikach, wiele linków do stron o tematyce podróżniczej, przelicznik walut i przede wszystkim ożywione forum. To właśnie tu można zadać nurtujące nas pytania, z dużym prawdopodobieństwem, że wątek został już kiedyś poruszony. Na forum można taniej kupić od kogoś przewodniki. Z relacji dowiemy się jak odbyć podróż do Chin za 600 \$, jak dojechać łodem do Indii i ile to kosztuje.

www.bezdroza.com – Strona krakowskiego wydawnictwa. Publikuje relacje, prowadzi forum, sprzedaje mapy i przewodników.

www.odyssey.com – Dużo relacji i informacji praktycznych.

www.globtroter.pl – Relacje z podróży, forum, przewodnik.

www.tramp.travel.pl – relacje, galeria i porady praktyczne.

www.google.pl – grupa dyskusyjna „tramping”, dużo postów i wiele szczegółowych informacji.

www.pascal.onet.pl – reportaże, forum, przewodnik i wiele innych.

www.palkiewicz.com – strona czołowego polskiego odkrywcy i eksploratora, czyli jak to robią najlepsi.

I wcale nie trzeba wielkiego budżetu albo zamiast zucha, harcerza czy drużynowego przeczołgać się przez kilometry lasów, borów, wilczych dołów i uroczysk, żeby pojeździć stopem po Francji, prze-

być na wielbłądzie kawał algierskiej Sahary czy obejrzeć na żywo święto państwowe w Korei Północnej.

Andrzej Muszyński



Strony internetowe to okazja do bezpośredniej wymiany doświadczeń, miejsce gdzie aktualizuje się dane i obala wiele mitów

# PROZA NOCNEGO EKSPRESU

Facet na górze chrapie. Czy usprawiedliwia to fakt, że go nienawidzę? Starałem się go zbudzić, nic – leży jak martwy. Martwy i chrapie. Niektórzy ludzie są naprawdę tacy niezdeterminowani.

Przestał. Może umarł? Boże, czy można kogoś zabić samymi myślami? Jeśli tak, będę pierwszy na liście podejrzanych.

Pociąg staje. Słychać głuchy łoskot otwieranych drzwi, tupanie nóg na korytarzu, ściszony szept: – To tu? – Tak, to tu. Dawaj. Drzwi mojego przedziału wylatują z hukiem. Wpada trójka ludzi. – Policja! Ręce do góry! Ktoś świeci mi latarką w oczy. Podnoszę posłusznie ręce. Troje nieznajomych, z których jeden jest w białym, lekarskim kitlu pochyla się nad moim współpasażerem. Szybka diagnoza. – Nie żyje – mówią zgodnym chórem. – Zauważył pan coś podejrzanego? – spytał glina. – Nie, ot chrapał, a potem przestał. – Przeszkadzało panu to chrapanie? – Trochę tak. Policjant zwrócił się do swojego milczącego, stojącego lekko z tyłu kompana: – Widzisz Bronek. Już mamy motyw. Lekarz skończył dokładne oględziny trupa i powiedział. – Nie samobójstwo, również wykluczony udział osób trzecich, chyba, że – przeciągnął w nieskończoność – ktoś zabił go myślą. – Myślą?! – zakrzyknęli obaj śledczy. Starszy zapytał: – Chciało się panu mocno spać, musi pan być z rana wypoczęty? – Owszem – przyznałem – wracam do rodziny po miesiącach rozłąki, jest co opowiadać... – A nie myślał pan, choć przez chwilę, aby współpasażera – zawiesił głos, by po chwili krzyknąć – ZABIĆ? – Tak. Nie! Skądże, panowie, ja bym w życiu muchy nie skrzywdził. – Staszku – odezwał się cichszy policjant – chyba coś mamy. Dzierzył w dłoni moją komórkę. – Pan w ostatnim sms-ie napisał: „Mam ochotę na małą zbrodnię”. Starszy śledczy popatrzył na mnie kiwając głową. – No to się, bratku, już nie wywiniesz.

Facet zaczął chrapać. Zmieniam płytę w discmanie. Idę słoczonym korytarzem w kierunku źródła muzyki. Wchodzę do WARS-a i przeciskam się przez wirujący w tanecznym szale tłum osób. Nagle podchodzi do mnie kontroler z sumiastym wąsem i mówi: – O, jak dobrze, że pan jest. Czekaliśmy na pana. Chwyta mnie za rękaw i ciągnie w kierunku pulpitu dj-a. Mętnie tłumaczę, że to jakaś pomyłka. – Wolne żarty. Pan zaraz występuje. Podaje mi mikrofon. Niechętnie chwytam. – Cześć. Jestem dj-em opłacanym przez PKP. Kilka ściszonych śmiechów. Nie jest źle. – Jak się wam jedzie? Dobrze? No to jaaazdaa! Ustawiam „Don't worry, be

happy” i wciskam play. Odchodzę od konsoli w kierunku drzwi. – Do toalety – tłumaczę kontrolerowi-opiekunowi, po czym czmycham rażno w kierunku mojego przedziału. Chole- ra. Rzeczywiście mi się zachciało. Zawracam do ubikacji. Wchodzę, podnoszę klapę. Opada. Znow podnoszę. Opada.

Podnoszę, chwilę się trzyma – opada. Podnoszę. Opada. Nie, nie mogę zrobić z zamkniętą, tego wymaga grzeczność. Podnoszę, staram się przytrzymać nogą. Pociąg zarzuca, noga zjeżdża, klapa opada. – Nie! Wytrzymam – myślę sobie i zbieram się do wyjścia. – Nie wytrzymam! Wracam nad ustęp. Podnoszę klapę. Opada. – Próbowałem – usprawiedliwiam się w myślach.

Wychodzę na zewnątrz. – Tu pan jest – pojawia się mój opiekun. – Już, już wracam! – udaję entuzjazm. Podchodzę do pulpitu, wciskam „Doo Uap, Doo Uap, Doo Uap” Gabin'a. To trwa prawie dziesięć minut, powinno ich wykończyć. – Ja znow do toalety – mówię kontrolerowi i biegiem ruszam do mojego przedziału. Ściągam z półki torbę, zakładam na plecy. Wychodzę i klinuję się w drzwiach. W tym momencie podchodzi do mnie inny kontroler, też z wąsem, tyle że rudym. W ręce trzyma jakieś papiery. – Ludzie szaleją. Podpisujemy z panem kontrakt. – Ale ja wcale nie chcę, to jakaś pomyłka. Próbuję wyswobodzić torbę z ram drzwi. – No i po co ta fałszywa skromność? Pensja – średnia krajowa, sto złotych za każdy występ i – rozejrzał się, czy nikt nie podsłuchuje – przywileje związkowe – dodał szeptem. – Nie, nie chcę. Tu się nawet odlać grzecznie nie można. – Mam w służbówce klapę na magnes. Poza tym dostanie pan miejsce w sypialnym z Malinowskim. – Chrapie? – spytałem odruchowo. – Jak źle wyregulowany „Kamaz”. Ale przecież o to chodził – znow się rozejrzał i ściszył głos – Ja panu dobrze radzę, jak starszy kolega. Wyśle pan pismo do centrali i otrzyma wyrównanie za „trudne warunki pracy”. To co? Podpisujemy? – Nie, albo... może pan mi dać te kartki. Konduktor podaje papiery, chwytam długopis i piszę: „Nie cierpię jak mnie ktoś natrętnie do czegoś namawia”. – Długie ma pan nazwisko. – Taa... – wysapałem i dokończyłem: „Jest mi po prostu niedobrze”. Oddałem papiery. Negocjator PKP przeczytał powoli i zakrzyknął: – Panie, a komu teraz jest dobrze. Kim pan jest? – zauważył, że oswobodzony z uścisku drzwi przedziału szybkim krokiem szedłem korytarzem i zaczął biec za mną. – Studiuję pan? – Tak – odparłem, nie odwracając głowy. – Co pan studiuję? – Dziennikarstwo. Może się pan ode mnie odczepić? – Może pan nie uciekać? Kiepska sprawa dziennikarstwo, dużo myślenia. A tu proszę – pozmienia pan płyty i ma zyski, o których wspominałem. Plus te wyrównanie. Odwracam się. – A wie pan co? Podpiszę. Tym razem naprawdę.

Zapada przynębiająca cisza. Słychać tylko – chrapanie.

Marcin Maciocha



Marcin Maciocha



Co zrobić, gdy nagle podupadniemy na zdrowiu

# W labiryncie

Inspiracją do napisania tego artykułu są realne wydarzenia, mające miejsce na przestrzeni kilku lat. Jest to wiedza empiryczna, pochodząca z doświadczeń bliskich mi osób oraz moich.

Tekst, który macie przed sobą, ma na celu wtajemniczenie was w meandry polskiej służby zdrowia i ułatwić w miarę bezpieczne poruszanie się po nich. Nie martwcie się jednak – nie będzie o kolejnych reformach w służbie zdrowia i ich wpływie na życie przeciętnego Polaka. Będzie to krótki poradnik dla zwykłego studenta, którego nie stać na korzystanie z prywatnych gabinetów lekarskich, i którego niewiele obchodzi globalny wymiar sprawy, zwłaszcza gdy musi otrzymać pomoc nagle. W tabelce umieściłam przydatne adresy szpitali.

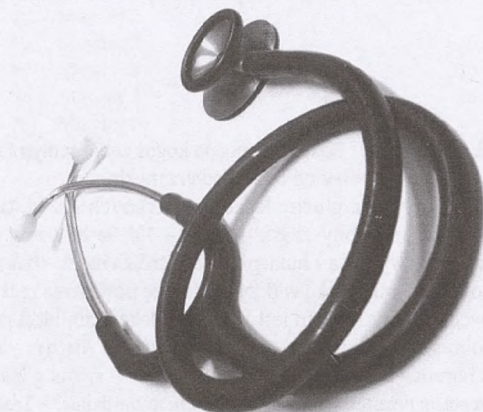
## Przykre doświadczenia

Niestety, w ciągu ostatnich kilku lat miałam wątpliwą przyjemność

zapoznać się z mechanizmami postępowania z pacjentem. Zdarzało się, że nagle, w środku nocy musiałam skorzystać z pomocy lekarza pogotowia ratunkowego. I wtedy pojawiał się problem: gdzie mam się zgłosić? Teoretycznie – powinnam pójść do najbliższej przychodni pełniącej dyżur całodobowy. Praktycznie – trzeba zgłosić się do przychodni w rejonie zamieszkania. Niewtajemniczonym tłumaczę, że w Krakowie istnieje rejonizacja służby zdrowia, w zależności od tego, gdzie jesteśmy tymczasowo zameldowani. Problem polega na tym, że zwykle nikt nie wie, gdzie należy odesłać pacjenta. Ja miałam szczęście – gdy pierwszy raz znalazłam się w takiej sytuacji, skierowano mnie w odpowiednie miejsce, ale słysza-

łam o przypadkach, gdy pacjent był przewożony z przychodni do przychodni i nikt nie mógł go przyjąć, gdyż był „spoza rejonu” lub istniały „inne powody”, dla których nie mógł być przyjęty.

Oczywiście, nie można demonizować sprawy – w wypadku utraty przytomności lub groźby utraty życia każdy lekarz udzieli wam pomocy. Jednak przy banalnym skręceniu nogi lub rozbiciu



## Adresy krakowskich szpitali (informacja nt. rejonizacji Krakowska Informacja Medyczna, tel. 661 22 40)

5 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SP ZOZU I  
ul. Wrocławska 1-3, 30-901 Kraków  
tel. (0-12) 630 81 62  
<http://www.5wszk.com.pl>

Centrum Onkologii Instytut im. Marii Skłodowskiej  
ul. Garncarska 11, 31-115 Kraków  
tel. (0-12) 422 99 00

Krakowskie Centrum Rehabilitacji  
ul. Modrzewiowa 22, Kraków  
tel. (0-12) 425 14 10

Femina Prywatne Centrum Diagnostyczno Operacyjne  
ul. Warowna 113, 30-432 Kraków  
tel. (0-12) 262 02 75

Krakowski Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II  
ul. Prądnicka 80, Kraków  
tel. (0-12) 614 20 00  
faks (0-12) 614 22 60  
<http://www.szpitaljp2.krakow.pl>

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Specjalistyczne Gabinety Lekarskie „Popiela”  
Osiedle Witkowiec Nowe 53, 31-234 Kraków  
tel. (0-12) 415 09 05

Okręgowy Szpital Kolejowy  
ul. Lea 44, 30-052 Kraków  
tel. (0-12) 637 34 59

Prywatna Klinika SPES sp. z o.o.  
ul. Królowej Jadwigi 15  
tel. (0-12) 427 15 48  
e-mail: [biuro@spes.pl](mailto:biuro@spes.pl)  
<http://www.spes.pl>

SP ZOZ Krakowski Szpital Reumatologii i Rehabilitacji  
ul. Focha 33, 30-119 Kraków  
tel. (0-12) 295 81 00

Szpital Miejski Specjalistyczny im. Gabriela Narutowicza  
ul. Prądnicka 35/ 37, 31- 202 Kraków  
tel. (0-12) 416 22 66  
<http://www.narutowicz.krakow.pl>

Szpital Ginekologiczno Położniczy im. R. Czerwiakowskiego  
ul. Siemiradzkiego 1, 31-137 Kraków  
tel. (0-12) 634 48 78  
e-mail: [sekretariat@siemiradzki.pl](mailto:sekretariat@siemiradzki.pl)  
<http://www.siemiradzki.pl>

Szpital Specjalistyczny im. Józefa Babińskiego  
ul. Babińskiego 29, 30-393 Kraków  
tel. (0-12) 652 43 21  
<http://www.babinski.pl>

Szpital Specjalistyczny im. Józefa Dietla  
ul. Skarbowa 4, 31-121 Kraków  
tel. (0-12) 633 34 00  
e-mail: [szpital@diatl.krakow.pl](mailto:szpital@diatl.krakow.pl)  
<http://www.dietl.krakow.pl>

Szpital Specjalistyczny im. Stefana Żeromskiego SP ZOZ  
os. Na Skarpie 66, 31-913 Kraków  
tel. (0-12) 644 01 44  
e-mail: [zeromski@bci.pl](mailto:zeromski@bci.pl)  
<http://www.zeromski-szpital.pl>

Szpital Uniwersytecki w Krakowie  
ul. Kopernika 36, 31-501 Kraków  
tel. (0-12) 424 70 00  
e-mail: [info@su.krakow.pl](mailto:info@su.krakow.pl)  
<http://www.su.krakow.pl>

Szpital Zakonu Bonifratrów  
ul. Trynitaraska 11,  
tel. (0-12) 430 55 00  
e-mail: [szpital@bonifratrzy.krakow.pl](mailto:szpital@bonifratrzy.krakow.pl)  
<http://www.bonifratrzy.krakow.pl>

Uniwersytecki Szpital Dziecięcy  
ul. Wielicka 265, 30-663 Kraków  
tel. (0-12) 658 20 11  
<http://www.usd.krakow.pl/>

Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy im.  
św. Ludwika  
ul. Strzelecka 2/4, 31-503 Kraków  
tel. (0-12) 421 13 44  
<http://www.wssdzkrakow.hg.pl>

Wojewódzki Szpital Okulistyczny w Krakowie  
ul. Dożynkowa 22, 31-234 Kraków  
tel. (0-12) 415 64 44  
<http://www.wso.krakow.pl>

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. L. Rydygiera  
Osiedle Złotej Jesieni 1, 31-826 Kraków  
tel. (0-12) 646 80 00  
<http://www.rydygier.tpnet.pl>

Zakład Opiekuńczo-Lecznicy prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Felicjanek  
ul. Kołłątaja 7, 31-502 Kraków  
tel./ faks (0-12) 421 39 02  
<http://www.zolfelicjanki.pl/>

Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Krakowie. Poradnia  
Opieki Paliatywnej. Oddział Geriatryczny  
ul. Wielicka 267, 30-663 Kraków  
tel. (0-12) 658 41 47

głowy musicie wybrać odpowiedni oddział. Krótko mówiąc, dopóki stoicie na przynajmniej jednej nodze – możecie się przemieszczać, a co za tym idzie, możecie się udać do waszego rejonu. Tam szukajcie pogotowia ratunkowego lub SOR (Szpitalny Oddział Ratunkowy), w zależności od tego, co znajduje się bliżej was. Jeśli macie wątpliwości co do wyboru miejsca, trzeba zadzwonić do informacji medycznej (9439 lub 661 22 40). Tam powinniście otrzymać dokładny adres miejsca, w które powinniście się zgłosić. Polecam również strony internetowe: [www.kpr.med.pl](http://www.kpr.med.pl) i [www.rynekmedyczny.pl](http://www.rynekmedyczny.pl).

### Nowa jakość

Najprostszym rozwiązaniem jest udanie się do przychodni na ul. Armii Krajowej 5. Zapewne wielu z was wzdrygnęło się na samą myśl o tym miejscu. Ileż krąży legend na jego temat! Ale uwaga – przychodnia studencka już nie istnieje. Została przejęta przez Centrum Dia-

gnostyczno-Medyczne SCANMED.

Co z tego wynika dla żaka z Uniwersytetu Jagiellońskiego? Najkrócej mówiąc – nic. SCANMED przejął przychodnię studencką ze studentami, a dzięki umowie z Narodowym Funduszem Zdrowia usługi są świadczone za darmo (jeśli jesteśmy ubezpieczeni). Jedyną różnicą jest znacznie lepsza jakość i szybkość świadczenia usług medycznych. Przy zwykłym zachorowaniu lub przeziębieniu oznacza to, że jest większa szansa, że będziemy przyjęci bez stania w kolejce do rejestracji od 6 rano. Rejestracja zaczyna się od godziny 7.00 i można ją załatwić telefonicznie. Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu (12) 637 21 00.

Dla wszystkich tych, którzy nagle podupadli na zdrowiu po godzinach otwarcia przychodni, został uruchomiony całonocowy dyżur lekarsko-pielęgniarski w dni robocze od 19.00 do 7.00. W tym czasie możemy skonsultować z lekarzem tzw. nagłe przypadki –



nawet jeśli jedynym powodem przybycia na dyżur wieczorny jest awersja do porannego wstawania i brak szczęścia przy rejestracji w zwykłych godzinach otwarcia przychodni.

Wszystkie dyżury lekarskie i informacja o usługach wykonywanych w przychodni jest zamieszczona na stronie [www.scan-med.pl](http://www.scan-med.pl).

Jeśli ulegliśmy wypadkowi, możemy się zgłosić do przychodni na

Armii Krajowej, a stamtąd, jeśli dolegliwość wymaga dodatkowych badań i naprawę nie można poczekać do następnego dnia, lekarz skieruje was do odpowiedniego szpitala – najprawdopodobniej do Szpitala MSWiA, który jest najbliższej ul. Armii Krajowej, na ul. Kronikarza Galla. Tam zostaną wykonane niezbędne badania i zostanie udzielona Wam specjalistyczna pomoc.

Agnieszka Śnieżko

## Walczą o Prawa Człowieka

**Tematyka praw człowieka staje się coraz bardziej popularna. Przedstawiamy przykładowe organizacje, imprezy, inicjatywy i kontakty, które w najbliższym czasie pozwolą zainteresowanym dowiedzieć się czegoś nowego o prawach człowieka lub nawet samemu zaangażować w proces ich egzekwowania i uświadamiania ich istnienia społeczeństwu.**

Pluszowe misie, zabawki z McDonalda, czekolady, a wszystko na półkach uginających się od książek. Tak wygląda Ośrodek Praw Człowieka UJ (JUHRC – Jagiellonian University Human Rights Center) po dopiero co zakończonej akcji charytatywnej „Do nich nie przyjdzie Mikołaj”. Wspomnianie zabawki to właśnie jej pozostałości.

Czym zajmuje się JUHRC? Głównym celem jego działalności są badania naukowe, edukacja oraz promocja praw człowieka. Istnieje od 1993 roku, pochwalić się może choćby wystawą fotograficzną „Nasi, obcy” autorstwa Łukasza Trzcńskiego, wystawianą na przełomie lipca i sierpnia 2004 r. W przygotowaniu jest album ze zdjęciami z tej wystawy. Przedmowę do niego napisał Ryszard Kapuściński.

Ogromnym przedsięwzięciem jest program EQUAL realizowany

z funduszy Unii Europejskiej. W jego ramach Ośrodek zajmuje się pomocą w znalezieniu schronienia uchodźcom i osobom prześladowanym, udziela im pomocy prawnej, naucza języka polskiego, informuje o polskich realiach, pomaga w integracji.

– *Pomysłów jest bardzo dużo, więcej problemów mamy z czasem, aby je zrealizować* – mówi Paweł Filipek, koordynator JUHRC. W ciągu najbliższych miesięcy Ośrodek ma w planach poprowadzić cykl dyskusji o prawach człowieka ze specjalnie zaproszonymi gośćmi połączony z wyświetlaniem filmów związanych tematycznie. Odbędzie się również spotkanie na temat *zapomnianych narodów*: Ormian, Kurdów, Czeczenów. Ośrodek już zaprasza na Festiwal Filmowy organizowany w ramach Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, który odbędzie się za około trzy, cztery miesiące.

Cała działalność JUHRC ma charakter wolontariatu, nie ma stałych godzin pracy. Ośrodek zaprasza zarówno do biernego, jak i czynnego udziału w jego pracach.

Z Ośrodkiem ściśle współpracuje Sekcja Praw Człowieka TBSP. Powstała niedawno, w grudniu 2005 roku z inicjatywy Marii Stożek – studentki IV roku prawa, jednak już posiada 46 członków. W najbliższym czasie (prawdopodobnie po sesji) rozpocznie się seminarium składające się z około 10. wykładów prowadzonych przez profesorów, doktorantów i studentów związanych z JUHRC. Gośćmi będą przedstawiciele organizacji pozarządowych, na koniec seminarium będzie można uzyskać „Certyfikat Praw Człowieka”. Sama sekcja zainicjowała już program dla licealistów z terenów wiejskich. Jego celem będzie poinformowanie uczniów o możliwościach wolontariatu i działalności

w organizacjach pozarządowych oraz ogólna dyskusja o prawach człowieka.

Z okazji Dnia Kobiet, lokalna grupa Amnesty International ma zamiar przeprowadzić akcję „Stop Przemocy Wobec Kobiet”. W jej ramach, podobnie jak w grudniu 2005 r. z okazji Dnia Praw Człowieka, odbędzie się pisanie listów i petycji do osób łamiących prawa kobiet.

Magdalena Kujawska

### Kontakt

Sekcja Praw Człowieka TBSP:  
[maria\\_stozek@yahoo.com](mailto:maria_stozek@yahoo.com)

JUHRC  
[www.juhrc.org](http://www.juhrc.org),  
[biuro@juhrc.org](mailto:biuro@juhrc.org)

AI  
[ai11krakow@wp.pl](mailto:ai11krakow@wp.pl)  
[todaybro@wp.pl](mailto:todaybro@wp.pl)

Zdumiewająca moda na filmy z Bombaju

# Sałatka owocowa

Dla wielu z nich to pasja życia. Studenci oglądają bollywoodzkie filmy, chodzą na utrzymywane w tym klimacie imprezy, a niektórzy nawet planują podróż do Indii. Skąd się wziął boom na „Bollywood”?

Bollywood jest jak sałatka owocowa: lekkie, smaczne i przyjemne – mówi Kamila, studentka kulturoznawstwa międzynarodowego na UJ, a także turystyki na KSW, a prywatnie organizatorka imprez bollywoodzkich w Krakowie. Na pytanie, czym jest dla niej Bollywood, odpowiada: – Całym moim życiem, moją pasją, tym, co daje memu życiu więcej radości. Wtórują jej inne studentki, które razem z Kamila organizują te imprezy: Monika (z indianistyki na UJ), Natalia (AGH) i Agnieszka (AR).

## Bombajskie Hollywood

Nie byłoby imprez, gdyby nie powstało Bollywood – wytwórnia, która ma tak ogromną siłę przebić. Jej historia zaczyna się w latach 60., kiedy powstały pierwsze filmy. Nazwa jest połączeniem słowa Bombaj (bo to tam powstają prawdziwe filmy bollywoodzkie) oraz słowa Hollywood. – To tylko część kinematografii indyjskiej, ale za to najważniejsza i największa – opowiada Kamila. Filmy charakteryzują się romantyczną fabułą, nie spotykana nigdzie indziej ilością wylanych przez aktorów łez oraz tym, że są to niezwykle długie seanse (filmy trwają zazwyczaj około trzech godzin). Najlepszym określeniem gatunku tych filmów jest masala – mieszanka komedii

i dramatu z elementami musicalu i sensacji. Scen erotycznych w ogóle nie zobaczysz, a pocałunki należą do rzadkości. Jedynie w scenach tanecznych twórcy mogą przemycić trochę erotyzmu (i wtedy jest on naprawdę widoczny). A piosenki w tych produkcjach są bardzo ważne, bo jak mówią znawcy tematu, w nich przekazywane są wszelkie uczucia, one odzwierciedlają wnętrza bohaterów.

Aktorzy grający w bollywoodzkich filmach to ludzie bez wykształcenia aktorskiego, niekiedy należący do klanów aktorskich. Wśród nich największe gwiazdy to Amitabh Bachchan (słynny Big B.), Shahrukh Khan (zupełny „natuszczczyk”!), czy też aktorki Kajol i Rani Mukherjee.

## Trudne dobrego początku

Na początku 2005 roku w kilku kinach w Polsce pojawił się film pt. „Czasem słońce, czasem deszcz”, który nie cieszył się wtedy powodzeniem u publiczności. Wystarczyło pół roku i w Cieszyńcu na festiwalu filmy te były oglądane przy pełnych salach, a ludzie po wyjściu z seansu albo płakali, albo uśmiechali się od ucha do ucha. I tak to się zaczęło. Jak wspomina Kamila: – Gdyby nie Cieszyń, to ludzie nie poznaliby Bollywoodu i tego, co on ze sobą niesie. Po festiwalu cała



Obowiązuje stroje z motywami indyjskimi

ta machina ruszyła, zaczęły się internetowe rozmowy między młodymi fanami Shahrukha i pojawiła się strona [www.bollywood.pl](http://www.bollywood.pl), a za nią warszawski festiwal „Bombaj Dreams” – pierwszy większy festiwal kina bollywoodzkiego.

W Krakowie pierwszym ważnym wydarzeniem były seanse filmowe w ramach „Biletu do Bollywood”. Dzięki internetowemu forum fani zaczęli się organizować, pojawiły się projekty wspólnych przedsięwzięć i tak 17 listopada 2005 roku Kamila dopięła swego i zorganizowała zabawę w rytmach indyjskiej muzyki. Na początku stycznia odbyła się wielka impreza w klubie „Lubu-dubu”, na której było wszystko: projekcje filmów, pokaz tańca indyjskiego i tańca brzucha oraz – co najważniejsze – grubo ponad 200 osób (nawet z Wrocławia czy Warszawy), zafascynowanych Bollywoodem.

## Ucieczka od szarości

Na zarzuty przeciwników twierdzących, że produkcje z Bombaju są nieudolnymi i kiczowatymi filmami, odpowiadają: – Ktoś, kto nie zna sytuacji w Indiach, nigdy nie zrozumie tych filmów. I dodają: – Społeczeństwo indyjskie potrzebuje tego typu sztuki, gdyż widząc rzeczywistość, która ich otacza, szuka ucieczki do tej nowej przestrzeni, w której jest

miejsce tylko na kolorowe obrazy, na radość i dobro. A co przyciąga nas – Europejczyków – do oglądania tych filmów? Kamila z miejsca rzuca: – Pociąga nas orient. Dodatkowo duże znaczenie ma fakt, że dzięki nim poznajemy kulturę Indii, historię tego kraju. Po cichu przyznaje, że planuje podróż na kontynent azjatycki.

Wszelkie znaki na niebie i na ziemi wskazują na to, że fascynacja Bombajem, a raczej produkcjami stamtąd, będzie się coraz szybciej rozwijać. A to za sprawą kolejnych imprez, które już są w planach. 19 stycznia w klubie „Barrock” odbędzie się kolejne spotkanie fanów Indii, na którym oprócz muzyki nie zabraknie projekcji filmu wraz z poprzedzającą prelekcją. Dzień później kino „Mikro” organizuje noc filmów bollywoodzkich (noc oznacza tylko dwa filmy). W marcu z okazji indyjskiego święta „Holly”, będzie miała miejsce następna impreza – szykuje się wydarzenie dużego formatu.

Do Polski na razie trafia tylko znikoma część filmów z Indii, w dodatku głównie komedie, więc nie ma obaw, by nagle fascynacja wygasła. Trochę czasu trzeba, by obejrzeć dziewięćset filmów produkowanych co roku przez wytwórnię z Bombaju.

Tomek Kozioł



„Żelazną” atrakcją jest taniec brzucha

Opowieści z Narnii

# Lew, czarownica i stara szafa

**Mało kto wie, że część zdjęć do ekranizacji kręcono w Białowieży i Górach Stołowych a C.S. Lewis z fajeczką w ustach i kuflem piwa zabawiał swoich studentów rozmowami o mitach, legendach i ludzkiej duszy.**

Do czego najlepiej nadaje się ogromny i pusty dom w typowo angielskie deszczowe lato? Do zabawy w chowanego. Poszukując kryjówki przed najstarszym bratem, mała Łucja weszła do szafy, gdzie za futrami znalazła przejścia do baśniowej krainy Narnii. Żadne z trójki rodzeństwa nie uwierzyło jej, że spędziła tam podwieczorek z pewnym faunem pośrodku ośnieżonego lasu. Do czasu, gdy wszyscy razem nie znaleźli się w krainie, gdzie czekała na nich wieszczona w prastarej przepowiedni walka z Białą Czarownicą. To za jej sprawą w Narnii od stu lat panowała zima, ale nigdy nie było Bożego Narodzenia.

Film „Lew, czarownica i stara szafa” zawiera w sobie wszystko, czego potrzeba bajce. Są ciężkie próby, które muszą przejść mali bohaterowie. Jest trochę humoru, trochę powagi (czasem aż za dużo). Złe moce, które na początku triumfują. Magiczny świat zamieszkiwany przez przeróżne stworzenia. Lew Aslan przemawiający ludzkim głosem, groźne wilki – policja Czarownicy, fauny, karły, cyklopi, feniksy. Zabawnie rozgadane małżeństwo bobrów. To po ich dialogach widać, że reżyserem jest ta sama osoba, co w „Shreku”. Jeśli pokusić się o jakieś odniesienia, to para bobrów jest pewną metaforą stereotypowego Anglika, który lubi sobie dobrze „pożyć”. Taki był sam Clive Staples Lewis. Od czasu do czasu nie odmawiał sobie fajki albo piwa z liczną grupą studentów. W zadymionych pubach lubił porozmawiać o mitach, legendach i duszy.

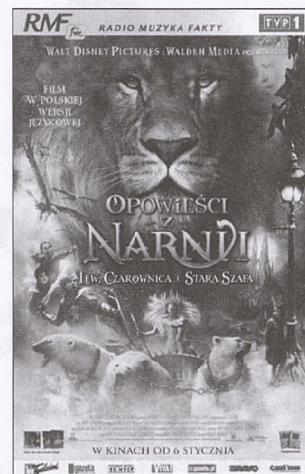
Film zrealizowany na podstawie powieści C.S. Lewisa roztacza przed nami wizję Narnii z pełnym rozmachem w stylu „Władcy Pierścieni”. Zresztą zdjęcia do obu filmów powstały w Nowej Zelandii. W tym wypadku miała ona akurat jedną główną wadę – brak śniegu. By pokazać wieczną zimę Narnii, twórcy ekranizacji przyjechali do

Polski. Ekipa spędziła rok temu w Białowieży i Górach Stołowych 10 dni zdjęciowych. Najtrudniejsze ujęcia ucieczki dzieci przed czarownicą powstawały na zamrażanym jeziorze Siemianówka w okolicach Puszczy Białowiejskiej.

C.S. Lewis wykładał literaturę średniowiecza i renesansu w Magdalen College w Oxfordzie. Tam poznał Johna Ronalda R. Tolkiena, który był profesorem staroangielskiego. Ich długie dyskusje, zwłaszcza ta jedna z wieczoru 1931 r., kiedy obaj rozprawiali o sile mitów, zaowocowały nawróceniem się Lewisa na chrześcijaństwo. Lewis zaczął pisać książki religijne. Wygłaszał radiowe

pogadanki, które przyniosły mu wielką popularność. Jego głos w latach 40. był obok głosu premiera Churchilla najbardziej rozpoznawalnym przez Anglików.

Lewis i autor trylogii „Władca pierścieni” – Tolkien, dobrze się znali i przyjaźnili. Jednocześnie Tolkien wyśmiewał książki dla dzieci Lewisa. Uważał, że baśni nie powinno się pisać dla dzieci, lecz dla dorosłych. W cyklu „Opowieści z Narnii” drażnił go zbyt powierzchowny zarys baśniowego świata. Sam wykreował bardzo drobiazgową rzeczywistość, wymyślając nawet jej języki, mitologie i genealogie bohaterów. Lewis uważał natomiast baśń za najlepszy środek do przekazania idei i moral-



nych prawd. Szczegóły nie były dla niego aż tak istotne.

Pod koniec życia Lewis postanowił stworzyć baśń dla dzieci. Tak powstał cykl o Narnii. „Lew, Czarownica i stara szafa”, opowiadając o zbawieniu i odkupieniu, ma mocne przesłanie chrześcijańskie. W filmie nie narzuca się ono nachalnie. Kto potrafi ujrzeć w Aslanie Jezusa, ten zobaczy.

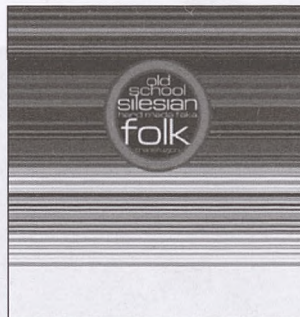
Mariusz Kusion

## Hard folk

**Niemal wszyscy muzycy młodych zespołów mówią, że chcą wypracować własne, niepowtarzalne brzmienie. Grupa Transfuzjon jest jednak jedną z niewielu kapel, którym się to udało.**

Na okładce płyty zatytułowanej po prostu „Transfuzjon” znajduje się napis „Old School Silesian Hard Mada Faka Folk”. Każdy, kto choć trochę zna język angielski, może dzięki temu zorientować się, jaką muzykę gra formacja. Śląsko-krakowski zespół serwuje nam na krążku osiem utworów i remiks. Wszystkie utrzymane są w jednym stylu, ale żaden numer nie brzmi tak jak inny. I to jest bardzo ważne. Młodzi artyści mają pomysły na różne kompozycje, ale nie odchodzą od jednej myśli przewodniej. Styl Transfuzjon sami muzycy określają mianem hard folk. To połączenie wspomnianego folku z rockowymi motywami.

Utwory Transfuzjon prezentuję na antenie eX FM już od 2004 roku. Cieszę się, że w końcu do-



strzegł ich także ktoś inny. Niedawno Piotr Kaczkowski, dziennikarz radiowej Trójki, prezentował muzykę kapeli w swoim autorskim programie i umieścił piosenkę „To nie jest moja historia” na płycie „Minimax 3”. W Transfuzjon jest dwóch studentów krakowskich uczelni: Marek Wrona uczy się na ASP (wydział architektury

wnętrz), a Aleksander Jan König na UJ (kulturoznawstwo międzynarodowe).

Bartek Borowicz

Płyty „Transfuzjon” możecie posłuchać w „Studenckim Alfabecie Muzycznym” – audycji nadawanej w Radiu eX FM (100,50FM) w poniedziałek o godz. 22.00 ([www.xfm.pl/sam](http://www.xfm.pl/sam))





Krakowscy studenci wybierają się do Niemiec

# Mundial dla żaka

Mistrzostwa Świata w piłce nożnej zbliżają się wielkimi krokami. Gospodarze dopinają na ostatni guzik kwestie organizacyjne, a fani z całego świata planują wycieczkę na mundial 2006. Kibiców, którzy marzą o wyjeździe w czerwcu na niemieckie stadiony, nie brakuje również wśród krakowskich studentów.

– W końcu to Mistrzostwa Świata! Taka atrakcja spotyka kibiców piłki nożnej raz na cztery lata. Od zawsze marzyłam o wyjeździe na taką imprezę, teraz wreszcie mam okazję – mówi z uśmiechem Anna Murawiec, studentka II roku ekonomii UJ. Jak przyznaje, sporym plusem jest niewielka odległość i bezpieczeństwo na niemieckich stadionach. W podobnym tonie wypowiadają się inni żacy, którzy wybierają się na mecze Polaków. Studenci nie tylko są zadowoleni z tego, że mundial odbywa się tuż za zachodnią granicą, co obniża koszty wyjazdu, ale również z tego, że z mistrzostw przyjadą z niesamowitymi wspomnieniami.

– Przeżycie Mistrzostw Świata bezpośrednio na stadionie, to co innego niż transmisja w telewizji czy pubie. Poza tym nie wiem, czy będę miał jeszcze kiedyś podobną okazję na taki wyjazd – tłumaczy Filip, student V roku Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej. Oprócz spotkania z drużyną gospodarzy chciałby obejrzeć z try-

bun Veltins Arena w Gelsenkirchen inauguracyjne na mundialu starcie Polaków z Ekwadorem.

Prosty, ale całkowicie patriotyczny powód dopingowania biało-czerwonych przedstawia Leszek Tylko, student II roku filologii słowiańskiej UJ: – Naszą reprezentację trzeba wspierać zawsze i wszędzie, w szczególności na takiej imprezie.

## Z tarczą czy na tarczy

Krakowscy żacy są podzieleni co do ewentualnych sukcesów kadry Pawła Janasa na niemieckim turnieju. Największą optymistką jest Anna, która widzi nasz zespół co najmniej w ćwierćfinale. Po cichu marzy o meczu z Hiszpanią, w której, jak mówi, wystąpią najprzystojniejsi piłkarze. Twórcę sukcesów reprezentacji upatruje w Kamilu Kosowskim, którego błyskotliwe rajdy na skrzydłach przyprowadzą o ból głowy najlepszych obrońców. Na dobrą postawę naszej drużyny stawia również

## Polecamy płytę:

„Polska Polska Alleluja! / Reszta Świata niech się buja! / Polska Polska Alleluja! / Polska dzisiaj wygra mecz!” – to słowa jednego z dziesięciu piłkarskich szlagierów na tej płycie, które wlewają otuchę w nasze biało-czerwone serca. Piosenki są grane na popularne melodie, a ich teksty są mieszaniną słów: Polska, gol, wygra, do boju, hej! – łatwo więc wpadają w ucho i bez trudu można się przyłączyć do śpiewania. Dla studentów jadących na mundial – album obowiązkowy.

mm



Filip: – Optymizm opieram na naszej sile ofensywnej: Żurawskim, Frankowskim, Szymkowiaku i Krzynomku. To powinno wystarczyć na Ekwador i Kostarykę. Czy wystarczy na gospodarzy turnieju? Przekonamy się 14 czerwca.

Kibice liczą na poprawę w porównaniu z ostatnimi mistrzostwami w Korei i Japonii w 2002 roku. Oczekiwania były ogromne, przed wyjazdem media spekulowały nawet o roli „czarnego konia”, jaką miała odegrać Polska na turnieju, i bez przerwy nawiązywały do sukcesów odniesionych pod wodzą Kazimierza Górskiego i Antoniego Piechniczka. Sen o potęgę przysnął jednak po meczu z Portugalią. Dlatego Leszek daleki jest od hurraoptymizmu. Wierzy jedynie w wyjście z grupy, bo – jak uważa – zarówno Ekwador i Kostaryka są w zasięgu naszej reprezentacji.

## Już oszczędzają

Dojazd do Gelsenkirchen, Dortmundu i Hanoweru, cena wejściówek (od 35 do 100 euro na mecze grupowe), nocleg i wyżywienie to wydatek rzędu kilkuset euro. W jaki sposób studenci zamierzają zdobyć potrzebne na ten cel środki? – Uzbierałem już sporą część kwoty. Pieniądże będą pochodzić ze stypendium naukowego, nie ukrywam też, że liczę na... darowizny od rodziny – śmie-

je się Leszek, który już pali się do wyjazdu. Stypendium naukowe pomogło także Filipowi, który dodatkowo przeznaczył na wyjazd własne oszczędności, zarobione podczas roku akademickiego dorywczą pracą. Filip liczy również na nocleg u znajomego w Niemczech, co zdecydowanie obniżyłoby koszt wyjazdu.

## Profesor też kibic

Przeszkodą dla studentów mogą okazać się egzaminy. Kiedy nasi piłkarze będą grali z Niemcami i Kostaryką, na krakowskich uczelniach sesja będzie trwać w najlepsze. – Ostatnią sesję mam tej zimy – cieszy się Filip. – Jedynym problemem jest u mnie termin egzaminu inżynierskiego. Gdyby nie to, startowałbym także na mecz z Kostaryką – dodaje.

Studenci liczą na wyrozumiałość wykładowców, pośród których też znajdzie się spore grono fanów biało-czerwonych. – Łatwo nie będzie, ale terminy egzaminów można ustalić wcześniej lub później, a Mistrzostwa są raz na cztery lata – wierzy w szczęśliwe pogodzenie sesji z wyjazdem Anna.

Przydatne strony internetowe:  
[www.pzpn.pl](http://www.pzpn.pl)  
<http://bilety.pzpn.pl>  
<http://fifaworldcup.yahoo.com>

Darek Jaroń  
 wislasoccer@gazeta.pl



## Kiedy gramy:

9 czerwca Polska – Ekwador Gelsenkirchen godz. 21.00  
 14 czerwca Niemcy – Polska Dortmund godz. 21.00  
 20 czerwca Polska – Kostaryka Hanower godz. 16.00

O szansach polskich piłkarzy na mundialu

## TRADYCJA POMPOWANIA BALONÓW

Nigdy nie widziałem tylu ludzi pod Żaczkiem, nawet w Juwenalia. W środku, na górnej, jak i dolnej sali wszyscy się przepychali co najmniej jak w tramwajowej „14” w godzinach szczytu.

Na zewnątrz pod olbrzymim namiotem panowała niespotykana ciżba, zgiełk, wrzawa, śpiewy i stukanie kuflami połączone z mniej lub bardziej otwartą walką o wzrokowy dostęp do telebimu. O obejrzeniu meczu w środku klubu nie było co marzyć. Balon został napompowany i zgodnie z kilku, kilkunastoletnią tradycją pękł po mniej więcej 105 minutach. Doświadczony konsekwentnym pękaniem kilku już balonów, podszedłem do meczu na chłodno i z jakże dla mnie nienaturalnym spokojem niezującego już legendarnego trenera Łobanowskiego, który zwykł siedzieć na ławce jak figura woskowa, nie mrużąc nawet oka, bez względu na to czy Dynamo Kijów brało tęgie baty czy w Lidze Mistrzów Szewczenko kładł na kolana wielką Barcelonę. Mimo założonej postawy stoickiej, ucieszyłem się niezmiernie, gdy Frankowski trafił do siatki przeciwnika, choć kadra grała marnie, a raczej w ogóle nie grała. W 80. minucie pomyślałem, że ta obrona Częstochowy, przypominająca mecz, na którego fragmenty polscy kibice już patrzeć nie mogą, skończy się 1:1, gdy po krótkiej chwili i hyku, może dwóch, piwa załatwił nas Lampard.

Balon pękł, część poszła do domu, część biła się po mordach przy Błoniach w kwestii, czy to wypada tak ochoczo śpiewać, jak nas Anglicy znowu złali, inni się bawili, a ja bawiłem się tak na pół gwizdka.

No to mamy już grupę czarno na białym. Grupa bez wątplenia łatwiejsza niż w Korei, co nie znaczy, że łatwa. Oczywiście po losowaniu społeczeństwo się ucieszyło i już spogląda, z kim przyjdzie nam się zmierzyć w 1/8. Jednak 9 czerwca zagramy z Ekwadorem i będą to dla nas zawody najważniejsze.

Czy będzie to zawód i czy będziemy „szampana czy nerwusa pić”, jak to śpiewał swego czasu Bogdan Łazuka, to się okaże. Jeśli ktoś myśli, że z Ekwadorem pójdzie nam tak gładko jak ostatnio, to się grubo myli. To prawda, że Ekwador gra bardzo dobrze jedynie u siebie, gdzie postawili sobie stadion narodowy na wysokości Gerlachu i czy przyjadą tam Brazylijczycy, czy Argentyńczycy po kilkunastu minutach biegania mają jak jeden mąż ciemno przed oczami. Tak czy inaczej, Ekwador reprezentować będzie 11 walecznych chłopca, którzy najlepiej grają w piłkę w kraju, który awansował z trzeciego miejsca na mundial z Ameryki Południowej, gdzie piłkę kopać potrafią i tanio skóry w Niemczech nie sprzedadzą.

Później obejrzymy mecz, na który czekają wszyscy polscy kibice. Polska-Niemcy na mistrzostwach to dla nas szlagier i jeśli damy radę Latynosom, przed telewizorami może zasiąść więcej widzów niż w czasie skoków Małysza na olimpiadzie. Takim spotkaniom towarzyszą zawsze jakieś reminiscencje historyczne i ekspresja narodowego braterstwa, jedności i solidarności, co w moim głębokim przekonaniu jest zdrowym, nawet pozytywnym zjawiskiem, jeśli nie przeistacza się w chamskie i szubrawe zachowania. Ponoć gdy Anglicy grają z Niemcami, kibice brytyjscy falują jak samoloty alianckie, przypominając swoim rywalom, jak to 60 lat temu ich rodacy obrócili w perzynę Drezno, co w moim głębokim przekonaniu zdrowe już nie jest.

Na deser Kostaryka. Fakt, że to małe państwo, które trudno wypatrzyć na mapie Ameryki, absolutnie nie oznacza, że są chłopcami do bicia. To kraj o olbrzymich tradycjach piłkarskich, który w Korei zremisował z Turcją 1:1, a w eliminacjach zdeklasował USA 3:0, prezentujący pomysły, otwarty futbol i mający w składzie bramkostrzelnego Wanchope'a.

Tymczasem postawa naszych piłkarzy nie napawa nadzieją. Dudek pisze książki i siedzi na ławce. Żurawskiego dopadła która już z rzędu kontuzja, Krzynówka chcą przegonić z Bayeru, Kosowski gra mało, Bąk kopie piłkę w roponośnym Katarze, Frankowski występuje w drugiej lidze. Jedynie na dzień dzisiejszy Smolarek błyszczy w Borussii, formę trzymając Szymkowiak, który wrócił do gry i Sobolewski. Reszta, jeśli gra, to jak zwykle przeciętnie.

Ale żeby było jasne – pretensji do piłkarzy mieć nie sposób. Bo i o co? Że przebrnęli przez toporną i siernięzną rzeczywistość szkolenia piłkarzy w polskim wydaniu i zdołali awansować do finałów Mistrzostw Świata? Że udało im się nauczyć grać w piłkę w kraju, w którym 13-, 14-letnim chłopakom każe się, co znam z autopsji, za przeproszeniem, zapierniczać 15 km w śniegu po kolana po lasach, zamiast uczyć ich piłkę przyjąć, podać, zastawić i strzelić? Poziom polskiej ligi, której nie oglądam od porażki Wisły z Tbilisi, spada proporcjonalnie do liczby dzieciaków kopiących piłkę, zamiast rozmawiać na gadu-gadu z kolegami z sąsiedniego bloku.

Suma summarum trzeba się przygotować na stopniowe pompowanie balona. Jeśli balon nie pęknie, wybuchną ze szczęścia i radości. Jeśli pęknie, co trzeba wziąć pod uwagę, to jak powiedział mój współlokator, wychodząc głęboko zamyślony zapalić na korytarz: „Przy najmniej się będzie okazja napić”.

Andrzej Muszyński



# Ferie w górach i na macie

**Zamiast leżeć do góry brzuchem, lepiej spędzić ferie aktywnie – ćwicząc karate lub jeżdżąc na nartach. Sekcja karate AZS UJ oferuje studentom sportowy wypoczynek w przystępnej cenie.**

W dniach 19–25 lutego 2006 r. w Ochotnicy Górnej, u stóp Turbacza, sekcja karate tradycyjnego AZS UJ organizuje dla studentów obóz.

Nigdy nie trenowałeś karate? Nie szkodzi, jechać może każdy.

– Może komuś się spodoba i zacznie z nami regularnie trenować – mówi sensei Paweł Janusz, organizator obozu i trener sekcji (3 DAN). Treningi odbywać się będą 2 razy dziennie, ale nie są obowiązkowe. W międzyczasie będzie można pojeździć na nartach. – Niecałe 50 metrów od ośrodka jest wyciąg. Ma około 300 metrów długości i jest w sam raz do nauki narciarstwa lub zaprawy przed poważniejszymi stokami – mówi sensei.

– Ten stok nie jest zbyt długi, ale można się fajnie zabawić – mówi Karolina, uczestniczka obozu Ochotnica 2005.

## Narciarski raj

Na spragnionych silniejszych emocji czekają pobliskie Kluszkowce, prawdziwy raj dla narciarzy. Jest tam wyciąg krzesełkowy, kilka orczykowych, długie trasy zjaz-

dowe o różnym stopniu trudności.

– W tamtym roku byliśmy tam ze trzy razy, w tym roku będziemy jeździć codziennie – zapewnia Paweł Janusz. Dla tych, którzy nie przepadają za nartami, cały czas będzie stała gotowa sala gimnastyczna wyposażona w maty i przyrządy potrzebne do trenowania karate.

Dodatkowo zorganizowany zostanie mały turniej karate. Chętni będą mogli zdać egzamin na stopnie uczniowskie. Będzie też czas na integrację grupy i mnóstwo innych atrakcji.

## Było, minęło

Co mówią uczestnicy poprzedniego obozu? – Pierwszy raz zetknęłam się tu z nartami. Świetny sport! No a poza tym nabrałam nowej motywacji do treningów i zdałam na 4 KYU (niebieski pas, piąty z kolei stopień uczniowski) – mówi Karolina. – Świetny ośrodek, pyszne jedzenie, zgrana ekipa. Był też prawdziwy górski kulig z pochodniami i ognisko – wymienia Ania. – Odpoczęłam po sesji i nabrałam sił. Atmosfera była wspaniała, w tym roku na pewno też pojadę – dodaje.

Agnieszka Such

Cena obozu – 350zł – zawiera przejazd, zakwaterowanie, wyżywienie. Dodatkowe koszty to zakup karnetów narciarskich.

Na obóz można się zapisać w drugiej połowie stycznia i na początku lutego, przed i po treningach, które odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 19.00 (grupa początkująca) i 20.00 (grupa zaawansowana) w szkole przy ul. Tynieckiej 7. Więcej informacji o sekcji karate tradycyjnego AZS UJ na [www.karatekrakow.republika.pl](http://www.karatekrakow.republika.pl).



Po wyczerpujących ćwiczeniach znalazło się miejsce na prawdziwy górski kulig oraz kielbaskę z ogniska.

# 2046. IMPRESJA OKOŁOFILMOWA

Lecz bez miłości śniący nie mają dość sił, by dalej śnić. Tym bardziej nie mają sił, by się obudzić.  
(Magdalena Tulli)

Nie pozwolę ci się wymknąć. Jeśli mówisz „nie”, zawsze mogę się z tym „nie” nie zgodzić. Gdybym się zgodził, przegrałbym. Nie zgadzając się z „nie”, wiem, że jeszcze można. Że nie pozwolę ci się wymknąć. Nie chcę mówić, że miałem szansę na szczęśliwe zakończenie tej historii. Miałem szansę na szczęśliwe zakończenie tej historii i straciłem ją. Tym razem nie pozwolę ci się wymknąć.

Mężczyzna pojawia się nagle. Kobieta zjawia się nagle w mężczyźnie. Mężczyzna chce znaleźć się w kobiecie. Wcale nie nagle. Wie, że to proces. Proces, w którym nie ma winnych. Dąży się do wyroku. Jak najwyższego. Czasami wyrok jest głośny, nagłaśniany, przechodzi przez ściany pokoju hotelowego, a z regałów sypią się książki. Czasami trzeba go przełknąć, zdusić w sobie, przemilczeć. Właściwie to niczego nie trzeba. Właściwie to rzeczywistość się dzieje. Albo nie.

Dlatego nie można zgodzić się na „nie”. Gdybym się zgodził, przegrałbym. Ale to nie gra. To melodramat ubrany w sukienkę. Że niby uwierzmy w scenografię, w film ambitniejszy, perfekcyjne aktorstwo, skrzypce wwiercające się w głębię. Gramy w melodramacie. Czasami ktoś ucieka z planu zdjęciowego, mimo że grał tutaj główną rolę kobiecą. Potem milczy przez wiele miesięcy. Łzy płyną po policzkach, wpływają do ust, układy scalone ulegają zniszczeniu. Łzy zatracają po drodze swój słony smak. Nie ma już różnicy czy spija się je prosto z oczu, czy też pije się niegazowaną wodę mineralną prosto ze szklanki. Można by urządzić casting na nową aktorkę. Coś tam się nawet urządza. Jury konkursowe mówi: Ściągnij sukienkę, rozepnij bluzeczkę, wypnij pupę. Gra jest przeciwieństwem do dużej stawki. Trzeba wiedzieć wszystko.

Hong-Kong, Singapur. Mężczyzna mieszka w jednym wielkim mieście. Kobieta mieszka w innym wielkim mieście. Jeszcze nawet nie mieli okazji pokłócić się o to, które z tych miast jest większe. Może wydaje się im to zbyt oczywiste. Nie zdążyli porozmawiać o lekcjach geografii w szkole podstawowej. O tym, czy lubili uczyć się nazw stolic Afryki na pamięć. Do tej pory mężczyzna mówił kobiecie, że ją kocha. Do tej pory kobieta mówiła, że kocha mężczyznę, ale ten mężczyzna nie miał tak samo na imię. Mężczyzna zdziwiony odchodził i zatracił słony smak coraz bardziej. Czasami się odwracał.

Myślę, że wiele zależy od interpretacji. Może nawet wszystko. A więc jesteś androidą z opóźnioną reakcją. Bohaterowie filmów są żałośni,

prawda? Wszystko działa się po upływie dziesięciu godzin, wszystko stawało się jasnym. Czasami dzieje się rok, tysiąc godzin. Czy tysiąc godzin oznacza rok? Opóźniona reakcja kiedyś musi nastąpić, pociąg musi się zatrzymać, zabrałem już swoje 2046, już je mam, wiem, o co chodzi, rozumiem, jestem pewien. Nie możesz przegapić następnego przystanku. 2046 czeka na ciebie, czeka na twoją spóźnioną reakcję. Na właściwą interpretację. Więc miłość, która już od dawna jest miłością zbyt wczesną. Więc miłość mężczyzny z innego wielkiego miasta jest miłością właściwą. Właściwa interpretacja.

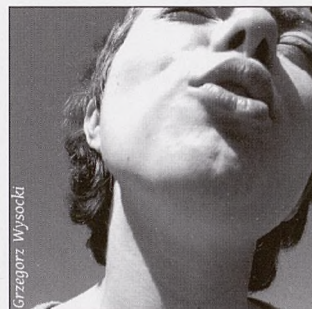
Wspomnienia są śladami łez. Niepotrzebne są ślady. Kiedyś się przydawały, ale to było dawno, byliśmy wtedy dziećmi, a ciebie wtedy jeszcze w ogóle nie było. Gdzieś byłaś, chodziłaś na stopach ojca, miałaś umazane szminką mamy policzki. Bawiliśmy się w podchody, każde w swoich krzakach. Ze swoimi śladami. Teraz ślady są zbędne, a krzaki powinny być jedne. Zamiast wspomnień odrapania na ciałach. I wcale nie z powodu wspomnień. Na dzisiaj wystarczy już metafor. Bądźmy mężczyznami chociaż raz do roku.

Kobieta wyciąga naga nogę. Kładzie ją na ciele mężczyzny. Mężczyzna nic nie mówi, ale musi mu się podobać. Mężczyzna jest nieco inny, różni się nieco od aktora. Kobieta, kobiety również. To mężczyzna obawia się, że kobieta zawsze będzie wracać do swojego pokoju. I nawet dziesięć dolarów, piętnaście tysięcy może mu nie pomóc. Kobieta ucieka. Mężczyzna nie biega szybko. Kobieta musi się zatrzymać, jak pociąg. Pełen wspomnień. Wyrzucić wspomnienia. W pociągu jest tylko jeden mężczyzna. Mężczyzna oczekuje, aż drzwi się otworzą i wejdzie kobieta, która zastąpi wspomnienia i brak wspomnień. Kobieta, nie android, który miałby tę kobietę zastąpić.

Grzegorz Wysocki

grzewyssh@wp.pl

(Inspired by: „2046” Wong Kar-Wai)

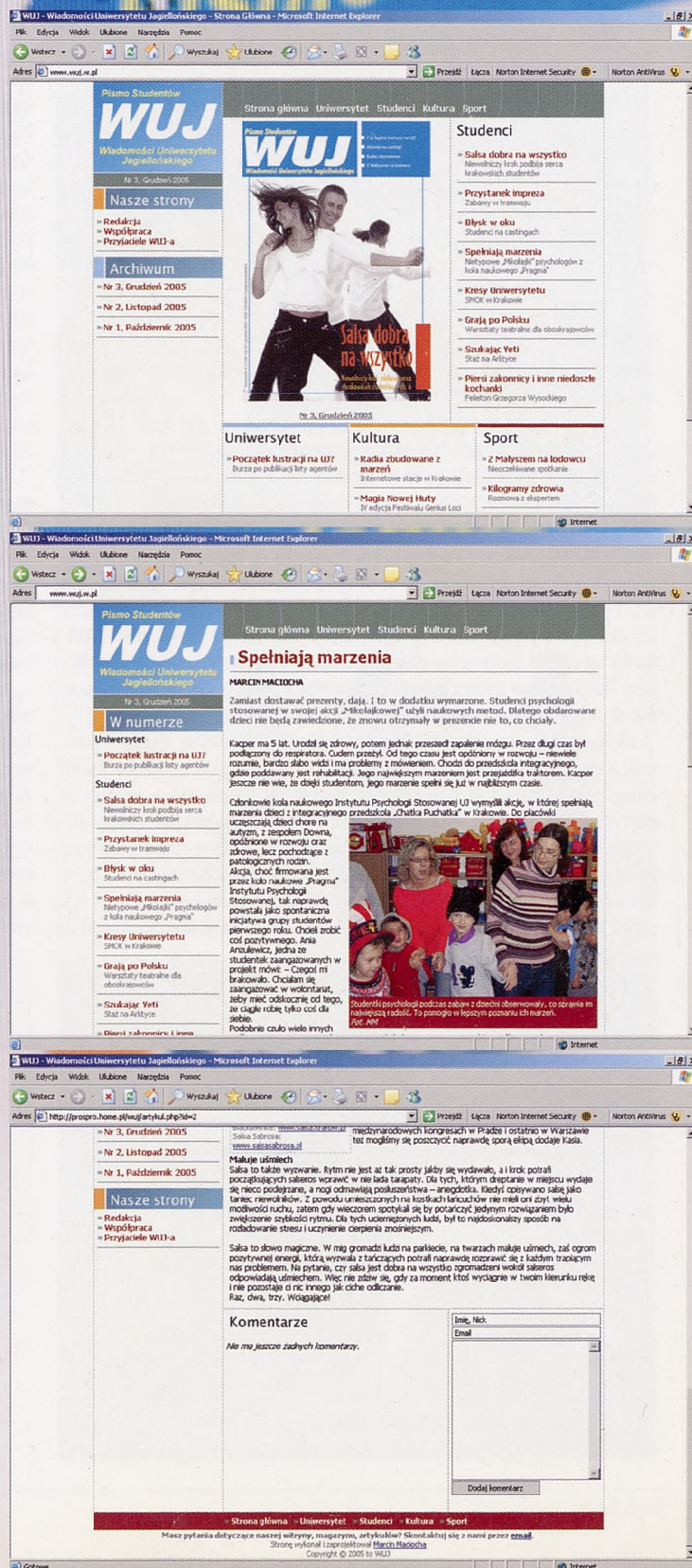


# Nowa strona internetowa WUJ-a!

Wydanie internetowe WUJ-a to więcej ciekawych artykułów, możliwość ich komentowania, dostęp do archiwum oraz łatwiejszy kontakt z autorami i redakcją.

Zapraszamy!

**[www.wuj.w.pl](http://www.wuj.w.pl)**



klub sztuki filmowej mikro & mikroffala  
Kraków, ul. J. Lea 5, tel. (12) 634 28 97, [www.kinomikro.pl](http://www.kinomikro.pl)

16-17 stycznia (poniedziałek-wtorek)

sala mikro

16:30 KOMORNIK, reż. Feliks Falk, Polska 2005, 95'

18:15 WIERNY OGRODNIK, reż. Fernando Meirelles, USA, Wielka Brytania 2005, 129'

20:30 UKRYTE, reż. Michael Haneke, Austria, Francja, Niemcy, Włochy 2005, 117'

sala mikroffala

17:00 SAMOTNI, reż. David Ondricek, Czechy 2000, 105'

19:00 GUZIKOWCY, reż. Petr Zelenka, Czechy 1997, 102'

21:00 ROK DIABŁA, reż. Petr Zelenka, Czechy 2002, 88'

18 stycznia (środa)

sala mikro

15:45 WIERNY OGRODNIK, reż. Fernando Meirelles, USA, Wielka Brytania 2005, 129'

18:00 UKRYTE, reż. Michael Haneke, Austria, Francja, Niemcy, Włochy 2005, 117'

20:00 DEPUIS QU'OTAR EST PARTI / KIEDY OTAR ODSZEDŁ, reż. Julie Bertuccelli, Francja 2003, 102'

- pokaz specjalny Instytutu Francuskiego, wstęp wolny !!!

sala mikroffala

17:00 SAMOTNI, reż. David Ondricek, Czechy 2000, 105'

19:00 GUZIKOWCY, reż. Petr Zelenka, Czechy 1997, 102'

21:00 ROK DIABŁA, reż. Petr Zelenka, Czechy 2002, 88'

19 stycznia (czwartek)

sala mikro

16:00 UKRYTE, reż. Michael Haneke, Austria, Francja, Niemcy, Włochy 2005, 117'

18:15 WIERNY OGRODNIK, reż. Fernando Meirelles, USA, Wielka Brytania 2005, 129'

20:30 DKF MIKRO - ODEON: DERSU UZAŁA, reż. Akira Kurosawa, Japonia, ZSRR 1974, 137'

sala mikroffala

17:00 SAMOTNI, reż. David Ondricek, Czechy 2000, 105'

19:00 GUZIKOWCY, reż. Petr Zelenka, Czechy 1997, 102'

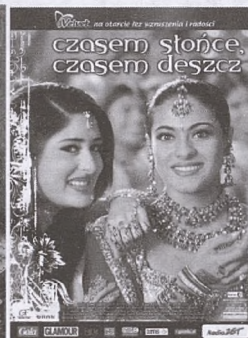
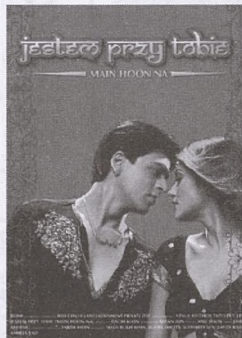
21:00 ROK DIABŁA, reż. Petr Zelenka, Czechy 2002, 88'

## SZALONA NOC KARNAWAŁOWA Z BOLLYWOOD

W KINIE MIKRO

20 stycznia 2006 (piątek), godz. 21:30

W PROGRAMIE



Konkursy z nagrodami, bufet czynny całą noc !!!

Częstujemy szampanem.

Mile widziane akcenty ubioru hinduskiego.

Bilety: 25 zł (w przedsprzedaży)  
30 zł (w dniu seansu)

**Zapraszamy !!!**



ul. Gzysików 8, 30-015 Kraków  
Poland  
tel. (+48 12) 623 73 00, tel/fax 633 89 47  
[www.teatrkt.pl](http://www.teatrkt.pl), e-mail: [teatrkt@wp.pl](mailto:teatrkt@wp.pl)



## LUTY 2006

3 luty (piątek) - „Architekt i cesarz Asyrii” - Stowarzyszenie Teatralne Bądów

4 luty (sobota) - „Architekt i cesarz Asyrii” - Stowarzyszenie Teatralne Bądów

9 luty (czwartek) - „Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać” - Teatr KTO

10 luty (piątek) - „Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać” - Teatr KTO

11 luty (sobota) - „Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać” - Teatr KTO

15 luty (środa) - „Ławeczka”

16 luty (czwartek) - „Ławeczka”

17 luty (piątek) - „Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać” - Teatr KTO

18-25 luty - I Karnawałowa Krowoderska „Krowa”

### PROGRAM

18 luty (sobota) - „Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać” - Teatr KTO

19 luty (niedziela) - „Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać” - Teatr KTO

20 luty (poniedziałek) - „Stryczek dla dwóch, czyli rzeź domowa” - Teatr KTO

21 luty (wtorek) - „Stryczek dla dwóch, czyli rzeź domowa” - Teatr KTO

22 luty (środa) - „Stryczek dla dwóch, czyli rzeź domowa” - Teatr KTO

23 luty (czwartek) - „Gargantua i Pantagruel” - Stowarzyszenie Teatralne Bądów

24 luty (piątek) - „Gargantua i Pantagruel” - Stowarzyszenie Teatralne Bądów

Wszystkie spektakle w teatrze KTO odbędą się o godz. 19.00, bilety 30 i 20 zł.

25 luty (sobota) - Koncert Finałowy I Karnawałowej Krowoderskiej „Krowy”  
w sali Radia Kraków, al. Słowackiego, godz. 19.00.

Wystąpią

Tomasz Jachimek - Kabaret Jachim Presents „Mężczyzna sukcesu” - koncert solo

Joanna Słowińska - koncert

Organizator „Krowy” - Rada Dzielnicy V Miasta Krakowa

Realizator „Krowy” - Teatr KTO

Drodzy Czytelnicy!

Mamy dla Was bezpłatne wejściówki do kin, teatrów i klubów, których programy zamieszczamy we Wkładce Programowej. Jeżeli chcesz za darmo pójść na film, przedstawienie czy imprezę, wyślij maila na adres [wuj\\_zaproszenia@op.pl](mailto:wuj_zaproszenia@op.pl).

Spośród maili, które dotrą do piątku, 3 lutego, rozlosujemy bilety. Nie zapomnij też podać swoich danych - imienia, nazwiska, adresu e-mail i numeru telefonu. W temacie wpisz hasło „BILETY”. Możesz wysłać tylko jednego maila.

# KINO PARADOX

CENTRUM MŁODZIEŻY, Krowoderska 8, I piętro  
styczeń 2006

|     |     |                  |                                     |                  |                  |                          |                                              |                                     |      |
|-----|-----|------------------|-------------------------------------|------------------|------------------|--------------------------|----------------------------------------------|-------------------------------------|------|
| 61  | pt. | 18 <sup>00</sup> | BROKEN FLOWERS                      |                  | 19 <sup>55</sup> | FACTOTUM                 |                                              | 94'                                 |      |
| 71  | so. | 17 <sup>15</sup> |                                     |                  | 19 <sup>10</sup> |                          |                                              |                                     |      |
| 101 | wł. | 17 <sup>00</sup> | FACTOTUM                            | 94'              | 18 <sup>40</sup> | KOMORNIK                 | 93'                                          | BROKEN FLOWERS                      |      |
| 111 | śr. | 20 <sup>06</sup> | BROKEN FLOWERS                      |                  |                  |                          |                                              |                                     | 105' |
| 121 | cz. | 17 <sup>00</sup> | KOMORNIK                            | 93'              | 18 <sup>40</sup> | POWRÓT                   | 105'                                         | DKF UKRZYŻOWANI<br>KOCHANKOWIE 100' |      |
| 131 | pt. | 17 <sup>00</sup> |                                     |                  | 18 <sup>40</sup> | MOJA DROGA<br>WENDY 105' |                                              |                                     |      |
| 141 | so. | 16 <sup>45</sup> | DKF UKRZYŻOWANI<br>KOCHANKOWIE 100' | 18 <sup>30</sup> | DZIECKO          |                          |                                              |                                     | 100' |
| 171 | wł. | 17 <sup>00</sup> | DZIECKO                             | 100'             | 18 <sup>45</sup> | MOJA DROGA<br>WENDY 105' | 20 <sup>25</sup>                             | 105'                                |      |
| 181 | śr. | 18 <sup>30</sup> | MOJA DROGA<br>WENDY                 |                  | 105'             | 20 <sup>26</sup>         | DZIECKO                                      |                                     |      |
| 191 | cz. | 17 <sup>00</sup> |                                     |                  | 18 <sup>55</sup> | DZIECKO                  | 100'                                         | 20 <sup>40</sup>                    |      |
| 201 | pt. | 17 <sup>00</sup> | SŁOŃ                                |                  | 81'              | DKF                      | ULICA<br>HANBY                               | 87'                                 |      |
| 211 | so. | 16 <sup>45</sup> | WILBUR CHCE<br>SIĘ ZABIĆ 105'       |                  | 18 <sup>35</sup> | W NIEBIE                 |                                              |                                     |      |
| 241 | wł. | 17 <sup>00</sup> | JAK W NIEBIE                        |                  | 132'             | 19 <sup>26</sup>         | WILBUR CHCE SIĘ ZABIĆ 105'                   |                                     |      |
| 251 | śr. | 18 <sup>30</sup> | DKF                                 | MARTIN           | 95'              | 20 <sup>26</sup>         | DRACULA – PAGES FROM A<br>VIRGIN'S DIARY 73' |                                     |      |
| 261 | cz. | 17 <sup>00</sup> | JAK W NIEBIE                        | 132'             | 19 <sup>20</sup> | DKF                      | MARTIN                                       | 95'                                 |      |
| 271 | pt. | 17 <sup>00</sup> | JESTEM                              |                  | 95'              | 18 <sup>45</sup>         | NAGA<br>WYSPA                                | 94'                                 |      |
| 281 | so. | 16 <sup>45</sup> |                                     |                  | 18 <sup>30</sup> | ROZDROŻE<br>CAFE 112'    |                                              |                                     |      |
| 311 | wł. | 17 <sup>00</sup> | ROZDROŻE CAFE 112'                  |                  | 19 <sup>00</sup> | JESTEM                   | 95'                                          | 20 <sup>40</sup>                    |      |
|     |     |                  |                                     |                  |                  | DKF RASHOMON             |                                              | 85'                                 |      |

DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND

REZERWACJA: 430-00-25 w. 51  
BILETY – 10 zł: KARNET – 30 zł za 4 seanse i 50 zł za 8 seansów  
Zastrzegamy sobie możliwość zmian w programie  
<http://www.cenjonon.krakow.pl>



## STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

Centrum Kultury ROTUNDA  
ul. Oleandry 1  
tel. 633 35 38  
[www.rotunda.pl](http://www.rotunda.pl)

16.01 (poniedziałek) – godzina 19:30  
ROBOCHRIST

Solowy projekt gitarzysty zespołu THE SISTERS OF MERCY  
Jako support zagra poznański goth-metalowy zespół LILITH  
bilety: 25 zł

17.01 (wtorek) – godzina 17:30  
EKRANY ŚWIATA – WIECZÓR WŁOSKI  
wstęp wolny

18.01 (środa) – godzina 20:00  
ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE  
prowadzenie: Zbigniew Książek  
bilety: 8 zł i 10 zł

19.01 (czwartek) – godzina 20:00  
HABAKUK + REGGAE SESSION  
III Studenckie Horyzonty Muzyczne. Promocja płyty "4 life". Wystąpią goście z Rub  
Pulse Sound System  
bilety: 15 zł, 20 zł

20.01 (piątek) – godzina 21:00  
ROXY – ROCKOTEKA  
wstęp wolny

21.01 (sobota) – godzina 09:00  
GIEŁDA NARCIARSKA  
bilety: 2 zł

22.01 (niedziela) – godzina 09:00  
GIEŁDA NARCIARSKA  
bilety: 2 zł

22.01 (niedziela) – godzina 17:00  
WIECZÓR Z MARKIEM PIWOWSKIM  
Pokaz etiud i filmów oraz dyskusja z reżyserem  
bilety: 5 zł

28.01 (sobota) – godzina 09:00  
GIEŁDA NARCIARSKA  
bilety: 2 zł

29.01 (niedziela) – godzina 09:00  
GIEŁDA NARCIARSKA  
bilety: 2 zł

02.02 (czwartek) – godzina 19:00  
KABARETOWA SCENA DWÓJKI  
Wystąpią: Kabaret Moralnego Niepokoju, Ireneusz Krosny, Słuchajcie, Łowcy, B, Grupa  
Rafała Kmity, Kwartet Okazjonalny i Formacja Chatelet. Prowadzenie: Piotr Bałtroczyk.  
bilety: 20 i 30 zł



**Groteska**  
teatr audiowizualny

**SCENA "OF" GROTESKA**

## Styczeń

|       |           |                                                     |              |
|-------|-----------|-----------------------------------------------------|--------------|
| 15-01 | niedziela | Kabaret Moralnego Niepokoju                         | 18:00        |
| 20-01 | piątek    | Parady                                              | 13:15, 19:00 |
| 21-01 | sobota    | Parady                                              | 19:00        |
| 22-01 | niedziela | Opowieść o Wole i Osle z Betlejem                   |              |
|       |           | spektakl gościnny Teatru im. L. Solskiego z Tarnowa | 19:00        |
| 27-01 | piątek    | Kandyd czyli Optymizm                               | 13:15, 19:00 |
| 28-01 | sobota    | Kandyd czyli Optymizm                               | 19:00        |



Informacja i rezerwacja biletów:

tel. 012/633 37 62, tel/fax 012/632 92 00

www.groteska.pl; e-mail: rezerwacja@groteska.pl

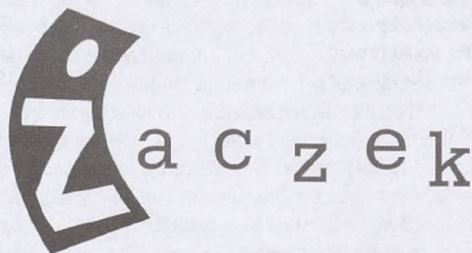
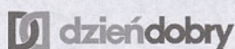
Kasa: pon-pt w godz. 8.00-12.00 i 15.00-17.00

oraz na godzinę przed każdym spektaklem

## Luty

|       |           |                         |              |
|-------|-----------|-------------------------|--------------|
| 03-02 | piątek    | Balladyna               | 13:15, 19:00 |
| 04-02 | sobota    | Balladyna               | 19:00        |
| 05-02 | niedziela | Kabaret KANKAN z Grodna | 20:00        |
| 10-02 | piątek    | Kandyd czyli Optymizm   | 13:15, 19:00 |
| 11-02 | sobota    | Kandyd czyli Optymizm   | 19:00        |

**DZIENNIK POLSKI**



**Program na STYCZEŃ 2006**

**Klub Studencki „Zaczek”**

**Al. 3 maja 5**

<http://www.klubzaczek.bratniak.krakow.pl>

**Niedziela, 15 Styczeń, 2006**

Pokaz Filmów Brzydkich – Kino offowe.

„Krótki film o zaliczaniu” reż. Paweł Czarzasty, komedia, 40 min.

**Wtorek, 17 Styczeń, 2006**

CAŁY TEN JAZZ... – Adam Mika Trio

**Środa, 18 Styczeń, 2006**

KARAOKE

Impreza ze śpiewaniem i tańceniem, Wstęp Wolny

**Sobota, 21 Styczeń, 2006**

Salsoteka – Wszystkich miłośników latynoskich tańców zapraszamy na Salsotekę (Sala dolna)

**Niedziela, 22 Styczeń, 2006**

Pokaz Filmów Brzydkich – Kino offowe.

„Krótki film o zaliczaniu” reż. Paweł Czarzasty, komedia, 40 min.

**Środa, 25 Styczeń, 2006**

KARAOKE

Impreza ze śpiewaniem i tańceniem, Wstęp Wolny

**Piątek, 27 Styczeń, 2006**

Kabareton – Występ kabaretu Słuchajcie!

Bilety – 10zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu występu

**Niedziela, 29 Styczeń, 2006**

Pokaz Filmów Brzydkich – Kino offowe.

„Krótki film o zaliczaniu” reż. Paweł Czarzasty, komedia, 40 min.

Pismo Studentów

# WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

## Wkładka programowa STYCZEŃ 2006

### Stary Teatr

im. Heleny  
Modrzejewskiej  
w Krakowie

### Biuro Obsługi Widzów

pl. Szczepański 1  
tel. (12) 422 40 40  
tel./fax 292 75 12  
e-mail: bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl

## TEATR bagatela

### Styczeń

|    |   |    |                                                       |                |
|----|---|----|-------------------------------------------------------|----------------|
| 4  | I | Śr | Mayday 2                                              | 19.15          |
| 5  | I | Cz | Mayday 2                                              | 16.30 19.15    |
| 6  | I | Pt | Mayday 2                                              | 16.30 19.15    |
| 7  | I | So | Mayday 2                                              | 16.30 19.15    |
| 8  | I | Nd | Mayday 2                                              | 19.15          |
| 9  | I | Pn |                                                       |                |
| 10 | I | Wt | Testosteron (tylko dla dorosłych)                     | 19.15          |
| 11 | I | Śr | Tajemniczy Ogród<br>Testosteron (tylko dla dorosłych) | 11.00<br>19.15 |
| 12 | I | Cz | Tajemniczy Ogród<br>Testosteron (tylko dla dorosłych) | 11.00<br>19.15 |
| 13 | I | Pt | Tajemniczy Ogród<br>Testosteron (tylko dla dorosłych) | 11.00<br>19.15 |
| 14 | I | So | Mayday                                                | 16.00 19.15    |
| 15 | I | Nd | Mayday                                                | 19.15          |
| 16 | I | Pn |                                                       |                |
| 17 | I | Wt | Tajemniczy Ogród<br>Mayday                            | 11.00<br>19.15 |
| 18 | I | Śr |                                                       |                |
| 19 | I | Cz | Skrzypek na dachu                                     | 18.00          |
| 20 | I | Pt | Skrzypek na dachu                                     | 18.00          |
| 21 | I | So | Skrzypek na dachu                                     | 18.00          |
| 22 | I | Nd | Skrzypek na dachu                                     | 18.00          |
| 23 | I | Pn |                                                       |                |
| 24 | I | Wt | Noc Walpurgii                                         | 19.15          |
| 25 | I | Śr | Noc Walpurgii                                         | 19.15          |
| 26 | I | Cz | Noc Walpurgii                                         | 19.15          |
| 27 | I | Pt | Bez seksu proszę                                      | 19.15          |
| 28 | I | So | Bez seksu proszę                                      | 19.15          |
| 29 | I | Nd | Bez seksu proszę                                      | 19.15          |
| 30 | I | Pn |                                                       |                |
| 31 | I | Wt | Mayday                                                | 19.15          |

### Scena na Sarego 7

|    |   |    |                          |       |
|----|---|----|--------------------------|-------|
| 6  | I | Pt | Pies, kobieta, mężczyzna | 19.15 |
| 7  | I | So | Pies, kobieta, mężczyzna | 19.15 |
| 8  | I | Nd | Pies, kobieta, mężczyzna | 19.15 |
| 15 | I | Nd | Kwartet okazjonalny      | 19.15 |
| 21 | I | So | Seans                    | 19.15 |
| 22 | I | Nd | Seans                    | 19.15 |
| 28 | I | So | Szklana menażeria        | 18.00 |
| 29 | I | Nd | Szklana menażeria        | 18.00 |

### Ceny biletów w sezonie 2005/2006

#### Spektakle wieczorne:

Parter i łoża: normalne 29 zł, ulgowe 24 zł  
Balkon: normalne 22 zł, ulgowe 17 zł

#### „Skrzypek na dachu” i „Sztukmistrz z Lublina”

Parter i łoża: normalne 49 zł, ulgowe 43 zł  
Balkon: normalne 43 zł, ulgowe 33 zł

#### Scena na Sarego

bilety normalne 22 zł, ulgowe 17 zł